Ner 30. Kraków 8 Lutego — Wtorek. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 7 lutego.

Jeszcze za dawnego Związku niemieckiego ministrowie państw średnich przemyśliwali nad utworzeniem grupy państw, którąby stojąc pośrodku Austryi i Prus, była niejako pośrednikiem a niekiedy arbitrem między obu temi współzawodnikami. Nie przyszło jednak do zgody pod tym względem, komu w tej grupie dać przewodnictwo. Bawarya powoływała się na swoją rozległość, jako największe z państw średnich; Saksonia, na swoją powagę w świecie dyplomatycznym, na swoje prawa historyczne i swoje położenie pomiędzy Austryą i Prusami. System tryady czyli trzech potęg w Związku był przedmiotem przeciągłych sporów, bo zarówno z Wiednia jak z Berlina rozbudzano wzajemną zazdrość między średniemi państwami. Hanower nie rościł sobie przodownictwa w tej grupie, lecz marzył o utworzeniu grupy północnej, do której zmierzał już jego osobny związek cłowy.

Myśl grupy państw średnich znalazła i po wojnie r. 1866 wyraz swój w umowie mikułowieckiej. Wolne od zaboru przez Prusy kraje, jak Bawarya, Wirtemberg, Baden i Hesya darmstadzka, miały utworzyć odrębny Związek południowy, któryby ze Związkiem północnym zostawał pod względem handlowym i militarnym w pewnem zetknięciu. Dotychczas Związek ten niemógł się utworzyć. Brakowało mu do tego punktu oparcia na zewnątrz, bo sam w sobie nie mógł go znaleść. O Austryę opierać się, byłoby to wystawić się na nową wojnę z Prusami i sprzeciwiało się pokojowi prażskiemu, a nadto gabinet wiedeński wcale się nie kwapił do odgrywania roli opiekuna. Szukać oparcia za granicą, byłoby rozbudzić niechęć u patryotów, bo po dawnym Związku reńskim przez Francyę narzuconym pozostały wspomnienia wojny domowej i obawa stania się narzędziem obcej polityki.

Do dziś dnia nie przyszło więc do żadnego postanowienia, a państwa południowe niemieckie żyją luźnie, bez żadnej prawno-politycznej podstawy. Związek dawny niemiecki nie istnieje, który był organizacyą polityczną Niemiec, a obok powstałego Związku północnego zastrzeżony nowy Związek południowy nie utworzył się. Państwa południowe mają swoje dynastye, swoją reprezentacyę dyplomatyczną, ale nie mają legalnego, traktatami międzynarodowemi uprawnionego bytu. Jedną stroną zależne od Prus unią cłową i traktatem militarnym, drugą stroną zachowały niepodległość przynajmniej co do formy, tak iż są w położeniu połowicznem. Każde z nich z osobna ma jeszcze odrębny swój interes. Hesya w połowie udzielna a w połowie wcielona do Związku północnego, przestała się prawie liczyć się do tej grupy; Baden spojony węzłami familijnemi z dworem pruskim, bez tradycyi udzielności politycznej, żyjący zawsze tylko wewnętrznem prowincyonalnem życiem, pragnie od dawna wejść do wielkiej ojczyzny wspólnej, a gdy nie zdołał tego urzeczywistnić przed laty drogą rewolucyi, dziś pragnie uskutecznić to drogą aneksyi. Zjednoczyć się z Wirtembergią i Bawaryą, znaczy dla niego rozszerzyć tylko granice prowincyonalne, ale nie połączyć się w całość, nie stać się cząstką państwa politycznego. Prusy tylko mogą tę dążność jego zaspokoić. Wirtemberg niemal w tem samem jest położeniu, z tą tylko różnicą, że dwór i rząd nie rozbudzają tam żądzy połączenia się z Niemcami, jak się to dzieje w Badenie.

Bawarya w odmiennem nieco jest usposobieniu. Stolica jej nawykła współzawodniczyć z Berlinem pod względem oświaty i sztuki, czuła się zawsze jakby stolicą południowych Niemiec. Do tego, dawne tradycye historycznej wielkości, nieuśpione pretensye do prowincyj sąsiednich, wreszcie żywioły religijne wyrobiły tam niechęć ku supremacyi pruskiej i obawę przed protestantyzmem. Przyjęłaby chętnie Bawarya rolę przywódzcy Niemiec południowych, gdyby inne państwa poddać się jej chciały. Ostatniemi jednak czasy zmalały te nadzieje, których młody król wcale nie umiał żywić. Niechętna przeto temu dworowi partya w kraju mimowolnie ogląda się na Prusy, czując, że położenie takie jak obecne długo utrzymać się nie da, a wyjścia z niego nie ma, chyba przyjąć dobrowolnie zwierzchnictwo Prus, aby uniknąć przymusu, który wcześniej czy później tę konieczność sprowadzi. Na czele tego stronnictwa szukającego związku z Prusami dla ocalenia przynajmniej pozorów niezawisłości, by uniknąć losu Hanoweru, aneksyi, stoi gabinet księcia Hohenlohe. Napotyka ono w kraju i w obu Izbach silną opozycyę złożoną z katolików, z patryotów bawarskich, nawykłych patrzeć z dumą na cykl fresków wyprowadzających Bawaryę niemal z arki Noego, oraz z demokratów czystej wody, a walka dwóch tych stronnictw wystąpiła silniej, odkąd sejm badeński w adresie do tronu zażądał przystąpienia Badenu do Związku północnego. Rząd badeński za porozumieniem się z Berlinem, powołał się na traktat mikułowiecki, który Związkowi państw południowych przyznaje prawo traktowania o połączenie się ze Związkiem północnym. Od tej chwili katolicy, autonomiści i demokraci w Bawaryi połączyli usiłowania, aby partya pruska nie wzmogła się w Bawaryi tak jak w Badenie.

Prusy jednak wcale się nie spieszą z przyjęciem państw południowych, bo lękają się, aby w Związku północnym żywioły południowe nie zyskały zbyt wielkiej siły, tudzież aby charakter ich demokratyczny nie zwalił systemu dziś panującego; wreszcie takie nagłe wzmocnienie Prus lubo pozorne, mogłoby nastraszyć inne państwa europejskie i sprowadzić na Prusy koalicyę. Już parę razy przeto ministrowie pruscy głośno w parlamencie wyparli się zamiaru przyjęcia krajów południowych do unii.

Ostateczny jednak cel polityki pruskiej nie może być innym, jak zagarnięcie całych Niemiec, lubo do jego dopięcia rząd nie nagli. Unia cłowa, jednostajny system militarny, dowództwo króla pruskiego nad wszystkiemi wojskami Niemiec, jednostajność ustaw, są środkami mającemi przygotować zjednoczenie. Pragną zatem Prusy mieć w rządach państw południowych pomoc w przeprowadzeniu tych przygotowań, a pod tym względem Baden jest już zupełnie nawrócony, gabinet bawarski przechyla się, a tylko jeszcze w Wirtembergu rzeczy idą oporem, może nie bez wpływu Rosyi, który jest reprezentowany przez królową Olgę. Pragną Prusy, aby państwa południowe porozumiały się i uznały potrzebę przystąpienia do Związku północnego, tak iżby akt ten spełnił się bez wstrząśnień, nawet jeźli się da, w cichości, tajnym traktatem, którego ogłoszenie i wykonanie byłoby pozostawione do chwili dogodnej. Kiedy Cesarz Napoleon był ciężko chory, i bliski zgon jego już zapowiadano, Prusy zaczęły naglić państwa południowe o pośpiech, ale się potem wstrzymały. Dziś więc pora tylko przygotowań.

Z upadkiem księcia Hohenlohe przygotowania te pewnieby się opóźniły; dla tego kryzys trwająca w Bawaryi ma wielkie znaczenie polityczne. Nie jest to kwestya wyłącznie bawarska ani nawet tylko niemiecka, lecz oraz europejska, bo od niej zawisło utworzenie się państwa sięgającego od Baltyku do Alp *„vom Meere bis Fels“* — jak mówi nowe godło pruskie. Dla tego chcieliśmy tu wskazać jej przejścia choć ogólnie. Za dwa tygodnie, gdy sejm wirtemberski zbierze się, będziemy mogli rozpoznać, jak dalece grunt jest tam przygotowany dla planów pruskich. Wszystkie trudności nie dadzą się na raz zwyciężyć; dowodem tego opór, jaki napotyka ks. Hohenlohe, albo jakiego doznał świeżo w sejmie saskim wniosek oddania całej dyplomatycznej reprezentacyi w ręce Prus.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 5 lutego.

⌗ Rząd przeto postanowił sam się wziąć do kwestyi reformy wyborczej; do tego właśnie odnosi się ów niejasny ustęp w mowie p. Hasnera. Organa ministeryalne głaszą o tem z pewną dumą, sądzą bowiem, że coraz więcej niecierpliwiące się niemieckie stronnictwo reformy tą nadzieją się pocieszy. Tymczasem ministerstwo wcale się śpieszyć nie myśli z zadosyć uczynieniem upragnionym życzeniom swej własnej frakcyi, raz dlatego, ponieważ za poruszeniem tej kwestyi wszyscy Sławianie i wiele sejmów niemieckich stanie w otwartej opozycyi, a powtóre także dla tego ponieważ dzisiaj jeszcze nie ma pod tym względem zgody w łonie ministerstwa. Herbst chce wszystko zrobić zależnem od wotum sejmów, Giskra zaś chce wybory bezpośrednie natychmiast przeprowadzić. Banhans podziela zapatrywanie Herbsta, Stremayr przychyla się do zdania Giskry. Jak więc widzicie nie ma mowy o zgodzie w ministerstwie.

Donosiłem wam już, że większość ministrów jest za koncesyami dla Galicyi, inną jednak jest rzeczą, czy pojmują doniosłość i ducha rezolucyi. Czują oni dobrze, że coś się stać powinno, tylko niewiedzą jak to urządzić. Są oni w duszy niemcami i do tego centralistami najczystszej krwi, każdy jest przekonanym, że jeźli ma zostać dłużej ministrem, musi trochę ustąpić, co jednak robi, robi niechętnie i z przymusu. Szczerości pod względem zawarcia zgody u naszych ministrów nie znajdziecie i dlatego nie można wierzyć w udanie się całego dzieła. Polacy są w wysokim stopniu niezadowoleni z niewypowiedzianego, ryczałtowego programu p. Hasnera, jak to już wynika z samego składu nowego rządu, przypuszczają tutaj jednak, że Polacy Rady państwa nie opuszczą dopóki rezolucya dokładnie nie będzie załatwioną. Jeźli w głównej rzeczy załatwioną będzie nie pomyślnie, natenczas Polacy ustąpią, a z nimi prawdopodobnie i rząd; jeźli się uda pojednanie zadawalniające, wtenczas ministerstwo może liczyć na krótkotrwałe jeszcze swoje istnienie.

Rzym 1 lutego.

α. Dziwna rzecz, że dogmat nieomylności Papieża, dotąd powszechnie bez sporu w całym kościele wyznawany, wyjąwszy słabe i z każdym dniem gasnące stronnictwo józefińskie i gallikańskie, dziś tak porusza wszystkie umysły, tak namiętne wywołuje rozprawy. Wyraźnie chodzi tu o coś więcej, chodzi o zwycięztwo lub porażkę kościoła, chodzi o to czy kościół będzie miał odwagę zatwierdzić swoją wiarę wobec groźnie występującego obozu niedowiarstwa, czy też się zlęknie i zwątpi o swej sile. Jakoż najgwałtowniejsze pociski na dogmat nieomylności nie wychodzą z łona gallikańskiego lub józefińskiego stronnictwa, ale ze strony jawnych nieprzyjaciół kościoła. Opozycya nielicznych ojców soboru zupełnie inny nosi charakter niż owe krzyki namiętne dogmatyzujących niedowiarków. Ton adresu niemieckich biskupów, przeciwnych ogłoszeniu nieomylności, pełen jest synowskiej uległości Papieżowi, pełen czci dla jego wyroków, tylko objawia niezwyciężoną obawę narażenia kościoła na nowe i coraz cięższe walki. „Minęły czasy — mówi adres — w których prawa „Stolicy Apostolskiej, bywały podawane w wątpliwość przez katolików. Wszyscy wiedzą, że jako „ciało bez głowy okaleczone, tak Sobór przedstawiający cały Kościół nie może istnieć bez następcy Sgo Piotra, i wszyscy najskwapliwiej wyroków „Stoliy świętej słuchają“ Dalej ta sama myśl jest rozwijaną, i obowiązek słuchania wyroków Ojca S. niezależnie od zezwolenia biskupów jest najwyraźniej przyznany. Ojcowie takim tonem przemawiający nie mogą się właściwie liczyć do opozycyi, nie pragną oni rozdwojenia w kościele, owszem przez miłość dla kościoła chcą mu oszczędzić nowych i nieprzewidzianych trudności. Nie wynika ztąd jednak, aby ich krok był zgodny z prawdziwem dobrem kościoła, i aby za tym adresem nie taiła się myśl nieprzyjaźna. Poruszające sprężyny są wyraźnie po za gronem Soboru, a większość podpisanych ojców ulega tylko zewnętrznemu naciskowi. Nie tajno dziś nikomu, że ambasady nieprzyjaźne Rzymowi wszelkich możebnych używają sprężyn, by ciążyć na wyrokach soboru. Z pomiędzy wszystkich ambasada francuska jeszcze najumiarkowańsza, przynajmniej taką się zewnętrznie okazuje. A jednak i z tej strony nie są biskupi bez obawy. W tych dniach wikary jeneralny biskupa Orleańskiego spotkał innego biskupa francuskiego, i zapytał go o zdanie w sprawie nieomylności, „O! ja jestem całą duszą za ogłoszeniem nieomylności“, odrzekł zagadnięty. — „A czyż nie lękasz się, ażeby rząd francuski nie cofnął swej załogi z Civita-Vecchia?“ zarzucił mu pierwszy. Te słowa charakteryzują doskonale stanowisko dwóch stronnictw między ojcami soboru.

Pomyliłem się wnosząc, że opozycya zaniechała zamiaru podania swego adresu, widząc tak małą liczbę osób podpisanych. Tydzień temu adres został podany, niewiadomo przez kogo, jednemu z prałatów papieskich, który go odniósł do komisyi. Może umyślnie rozpuszczono pogłoskę, że adres został zaniechany, aby uspokoić tych którzy chcieli wycofać swoje podpisy. Tymczasem zbierano dalej takowe między wszystkiemi narodowościami, tak iż w końcu zdołano uzbierać 120 podpisów. Inni mówią, że jest 124, inni nawet 140, ale pierwsza liczba jest najwiarogodniejsza. Ojcu Sw. bardzo było przykro, że adres ten wprzód się zjawił w *Gazecie Augsburskiej* nim doszedł do rąk jego.

Z drugiej strony większość biskupów tem goręcej pragnie jak najrychlejszego zatwierdzenia dogmatu. Pierwszy adres większości, ułożony przez X. biskupa Manninga, liczy już 424 podpisów; drugi podobny, ale słabszy, został ułożony przez biskupów Ameryki północnej, trzeci, jakem pisał, jest włoski, sformułowany słowami Sw. Altonsa Ligorego, a czwarty najsilniejszy hiszpański. Ociec S., jak mówią, jest dziś stanowczo zdecydowany przeprowadzić jak najrychlej tę sprawę, bo stan zaniepokojenia umysłów w jakim dziś wszyscy zostają, oddziaływa niekorzystnie na inne nawet obrady. Będzie to kamień probierczy szczerości uczuć tych co się mienią katolikami, a jeśli nawet niektórzy odstąpią swoich braci, tem większa potem jednomyślność będzie panowała w pozostałych. Można się jednak spodziewać, że żaden z ojców nie odmówi winnego posłuszeństwa nieodwołalnemu wyrokowi.

Pięciu biskupów o których donosiłem, że odstąpili ks. biskupa Dupanloup i podpisali się na adresie większości, byli z Brazylii. Ze smutkiem posłyszeli, że biskup orleański miał odwagę bronić listu księdza Gratry, który tak jednomyślną naganę wywołał. Uczony opat z Solesmes O. Guéranger, najbieglejszy dziś znawca starożytności kościelnych, przygotowuje odpowiedź ściśle historyczną na lekomyślne zarzuty byłego Oratoryanina.

Biskupi francuscy, którzy najgorliwiej popierają opozycyę, wielce są zakłopotani stanowiskiem całkiem odmiennem duchowieństwa swojego. Nietylko w dyecezyi orleańskiej i w Perpignan kapłani oświadczyli się za nieomylnością Papieża, ale w Marsylii także wygotowali podobny adres do Ojca św. Mówią, że biskup marsylski musiał zagrozić interdyktem swym kapłanom, aby ich od przesłania tego adresu do Rzymu powstrzymać.

Kardynał Rauscher był przez czas niejaki mocno cierpiący, tak, iż o jego życie się lękano; co niemały rzuciło popłoch między jego stronników.

Ze smutkiem spotykać tu przychodzi wielu kapłanów zagranicznych, zwłaszcza z Niemiec, przejętych duchem nowożytnym rządów, i nie tających się ze swą nieżyczliwością dla stolicy Rzymskiej. Kardynał Hohenlohe, osobiście bardzo pobożny i zacny człowiek, ma niepojętą słabość otaczania się ludźmi najniepewniejszych zasad. Ojciec św. znając tę jego słabość nie chciał go za nic mianować arcybiskupem kolońskiem, aby zaś nie obrazić króla Pruskiego usilnie się za nim wstawiającego, zrobił go kardynałem. Miał on nadzieję czas niejaki zostać arcybiskupem Gnieźnieńskim i Poznańskim.

Skutkiem świeżych zachodów nad zreformowaniem dyscypliny wschodnich kościołów były niektóre chwilowe zajścia z patryarchami obstającemi przy swych dawnych przywilejach. Dotąd patryarchowie wschodni sami dowolnie wybierali i święcili biskupów, nikomu z tego sprawy nie zdając, zkąd wielkie wynikały nadużycia. Ojciec św. postanowił, aby biskupi prowincyi z patryarchą wybierali trzech kandydatów, z których Papież zamianuje kogo zechce, a patryarcha wyświęci. Patryarcha Syryjski oparł się był temu wyrokowi i niechciał święcić biskupów na dyecezye Diarbekir i Mardin. W końcu po osobistej audyencyi u Ojca św. skruszył się i przyjął wyrok.

Wczoraj był pogrzeb bardzo uroczysty W. księcia Toskańskiego Leopolda II. a dziś było żałobne nabożeństwo u dwunastu apostołów. Ojciec św. chciał aby mu pogrzeb królewski sprawiono, jakoż całe wojsko występowało, i całe miasto zbiegło się na tę uroczystość.

Pierwsze posiedzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego d. 3 lutego.

(Dokończenie)

Takie rozszerzenie czynności galic. instytutu kredytowego leżałoby zupełnie w zakresie dotychczasowego jego działania i pociągnęłoby za sobą tylko większe uwzględnianie przy szacowaniu majątków, melioracyj gruntowych i przedsiębiorstw przemysłowo-gospodarskich. Dwa bowiem są główniejsze wymagania, które dla pożyczek udzielanych przez instytuta kredytowe w innych efektach, jak listy zastawne, stawić można: Ażeby miały lepszy kurs, aniżeli listy zastawne; i ażeby w krótszym czasie były umarzane. Komisya motywuje bliżej te wymagania i ostatecznie streszcza opinię swoją o tym przedmiocie w następujących wnioskach:

Zgromadzenie zechce uchwalić:

I. Towarzystwo kredytowe galicyjskie dostarczy właścicielom dóbr tabularnych kapitału obrotowego na wkłady i melioracye gospodarcze i przedsiębiorstwa przemysłowe gospodarskie przez udzielanie pożyczek wyżej, aniżeli w listach zastawnych oprocentowanych, z krótszym planem umorzenia, na pierwszą hypotekę lub bezpośrednio poniżej pożyczki w listach zastawnych, a to za pomocą odpowiednich efektów, asygnacyami kredytowemi nazywać się mających.

II. Opłata roczna od pożyczek w tych efektach udzielanych, ma wynosić 6% na odsetki, a 6% na umorzenie kapitału.

III. Stopa procentowa asygnacyj kredytowych stanowi się na 6%. Umorzenie asygnacyj ma nastąpić nie przez losowanie, lecz przez spłatę w oznaczonym terminie. Na każdej asygnacyi wyrażony będzie termin, w którym asygnacya według nominalnej swej wartości w gotowiznie spłaconą zostanie. Przy spłacie rozdzielone będą premie, ale tylko pomiędzy te asygnacye, które los oznaczy.

IV. Pożyczka w asygnatach może tylko wynosić $1/4$ wartości hipoteki, jaka do wymiaru pożyczki w listach zastawnych za podstawę służy, i może się mieścić albo na pierwszej hipotece, albo bezpośrednio po pożyczce w listach zastawnych zaciągniętej, tak jednak, żeby obydwie razem wzięte $2/3$ wartości hipoteki nie przenosiły.

V. Pożyczający poddaje się kontroli Dyrekcyi a względnie wydziałów okręgowych w przeprowadzeniu wkładów, melioracyj lub przedsiębiorstw przemysłowo gospodarskich. Skoroby nie użył zaciągniętej pożyczki całkiem lub częściowo na podniesienie swego gospodarstwa, na ten czas pożyczka wypowiedzianą będzie, co też także nastąpi w razach ustawami przewidzianych.

VI. Pożyczający pozostawi 5% przyznanej mu pożyczki w kasach instytutu, jako kaucyę mającą poręczać wypełnienie przyjętych zobowiązań przez siebie i przez innych podobne pożyczki na podstawie solidarnej odpowiedzialności zaciągających. Procenta od zatrzymanych na kaucyę efektów obrócone będą na premie w myśl ustępu III., a sama kaucya zwróconą zostanie zaciągającemu pożyczkę, po ukończonem umorzeniu takowej.

VII. Wszelkie postanowienia prawne, polityczne i fiskalne, przysługujące instytutowi kredytowemu czy to względem członków towarzystwa czy to względem właścicieli listów zastawnych, mają być rozciągnięte na tę dodatkową czynność kredytową.

Ogólne zgromadzenie wybierze komisyę z 5 członków, która w myśl uchwalonych zasad ułoży odpowiednie zmiany w statucie instytutu i dotyczące wnioski względem zmian w tymże statucie, przedłoży najbliższemu ogólnemu zgromadzeniu delegatów.

D y r e k c y a zaś daje następujące zdanie o wniosku:

Komisya w swem sprawozdaniu odrzucając konkluzyę wniosku p. Ujejskiego, odrzuca tem samem i sam wniosek — nie chciała jednak kategorycznie oświadczyć się za przejściem do porządku dziennego nad tym wnioskiem, bo zależało jej na tem, aby w inny sposób przeprowadzić rozszerzenie kredytu.

Forma, w jaką komisya tę swoją myśl ujęła, jest odnowniem wniosku dyrekcyi dla dotatku do ustaw gal. Towarzystwa kred. ziemskiego, który przez dyrekcyę jako w łoicznem następstwie swoich wniosków, dotyczących wymiaru pożyczek w listach zastawnych w r. 1868 ogólnemu zgromadzeniu przedłożony, w r. 1869 przez roczne zgromadzenie, jako wprawdzie szacowny materyał, ale *ad acta* przekazany został.

Gdy w roku 1869 uchwalone zasady do udzielania pożyczek w listach zastawnych, dają możność gospodarzom wiejskim obciążania hipoteki aż do połowy rzeczywistej ich wartości, a to na podstawie przeprowadzonej detaksacyi, zaprzeczyć nie można, że kredyt znacznie rozszerzony został; a gdy pożyczki na podstawie tych nowych zasad dopiero od roku bywają udzielane, przeto nie byłoby to z korzyścią dla członków a zatem i dla instytutu, gdyby po świeżo uchwalonych nowych zasadach udzielania pożyczek i przeprowadzonych zmianach w statucie, rozszerzać kredyt hipoteczny i nowe zmiany w ustawach wprowadzać, niedoświadczywszy jeszcze skutków tego rozszerzenia, a zwłaszcza nie mając ani jednego dotąd przeprowadzonego detaksowania.

Nadto gdy w roku 1868, tj. w czasie kiedy instytut udzielał pożyczki na podstawie stokrotnego podatku, ogólne zgromadzenie odesłało wspomniony wniosek lit. *B.*, dyrekcyi do komisyi, a następnie w r. 1869 przeszło nad tym wnioskiem do porządku dziennego, teraz tem bardziej obecny wniosek komisyi *ad acta* złożonym być powinien.

Dyrekcya wnosi przeto:

I. Ogólne zgromadzenie raczy uchwalić: nad wnioskiem p. Ujejskiego i jego towarzyszy przechodzi się do porządku dziennego.

II. Ogólne zgromadzenie raczy uchwalić: nad wnioskiem komisyi w punktach I do VIII zawartym, przechodzi się do porządku dziennego.

Rozprawa w sprawie wniosku B. Ujejskiego otwarta. P. M a r a s s é czyni wniosek, ażeby ze względu na ważność przedmiotu, który zepchnięto w ciasne granice czasu, zbywającego z przeprowadzenia dwu głosowań, i z którego zrobiono niejako *intermezzo* tylko — odroczyć dyskusyę nad wnioskiem Ujejskiego, i dotyczącem go sprawozdaniem komisyi i opinią dyrekcyi, do przyszłego posiedzenia. Wniosek p. Marassego popiera p. Ujejski a zgromadzenie przyjmuje.

Rezultat wyborów do dwu wymienionych komisyj wypadł jak następuje: Do komisyi dla weryfikacyi rachunków wybrani pp. Szumańczowski, Podlewski, Niedzielski, Marassé, Hoppen, Jasiński Franciszek; do komisyi petycyjnej pp. Orłowski, Borkowski, Pohorecki, Wiktor, Korzeliński, Kirchmayer, Wit Żeliński.

Przed głosowaniem na członków komisyi petycyjnej zabierał głos p. K o r z e l i ń s k i, zaznaczając wobec zgromadzonych delegatów Towarzystwa kredytowego, że obiegają po kraju wieści, iż pewne stronnictwa występują nieprzyjaźnie dla Towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń od ognia, rozgłaszając przeciw niemu rarzuty o rozmaite niedokładności. Ażeby dojść do źródła tych wieści i sprawdzić owe zarzuty, mowca zaprasza pp. delegatów, by dla omówienia tego przedmiotu zejść się raczyli tegoż dnia o godzinie 5 wieczorem w małej sali ratuszowej, na ten cel umyślnie przez p. burmistrza ustąpionej. Zgromadzenie przyjmuje wśród widocznego objawu senzacyi to zaproszenie p. Korzelińskiego.

Jako pierwszy przedmiot porządku dziennego następnego posiedzenia, które odbyło się wczoraj rano, stawia przewodniczący wybór zastępcy prezesa dyrekcyi, na miejsce ś. p. F. Laskowskiego. Dla naradzenia się ściślejszego, zaprasza przewodniczący pp. delegatów, ażeby o godzinę wcześniej przed otwarciem posiedzenia zebrać się raczyli.

Drugie posiedzenie z d. 4 lutego.

Początek posiedzenia o godzinie $10^1/_2$

Rozprawa nad wnioskiem p. Ujejskiego.

P. A b r a h a m o w i c z: Omawiać wypada nam zarówno wniosek p. Ujejskiego, jak i wniosek komisyi co do niego i opinię dyrekcyi. Wniosek komisyi jest właściwie samoistnym. Co do tego ostatniego więc, wydawanie asygnat wyższych jak 5%, obciążyłoby majątki rolników i tak już dość obciążone. Z drugiej strony namnożyłoby się wiele papierów Towarzystwa, co spowodowałoby spadek papierów krajowych. Z tych powodów, jak i nadto ze względu, iż trudnaby tu była jakakolwiek kontrola, głosować będę za obydwoma wnioskami dyrekcyi.

P. M a r a s s é jako sprawozdawca komisyi, odpiera zarzuty mowcy poprzedniego, zwracając się oraz przeciw motywom dyrekcyi w zdaniu jej o wniosku Ujejskiego. Kredyt Towarzystwa znajduje się jeszcze w bardzo ciasnych granicach. Na 200,000.000 wartości majątków ziemskich, cięży obecnie tylko 16,000.000 złr. długu, zaciągniętego w Towarzystwie kredytowem. Mimo nowego statutu i nowej metody szacunkowej nie zmieniła się postać rzeczy. Bank hipoteczny przez rok jeden pożyczył na majątki ziemskie 2,000.000 kiedy Towarzystwo kredytowe udzieliło tylko 700.000 złr. tytułem pożyczki. Nie jest więc usprawiedliwionem zdanie dyrekcyi, jakoby Towarzystwo rozszerzyło kredyt. Rozszerzyło ono dotąd, za nowego statutu i nowej metody szacunkowej, co najwięcej, m o ż n o ś ć kredytu. Zmiany więc przeprowadzone dotychczas, nie są wcale daleko sięgającemi, ani tak bardzo odbiegły od pierwiastkowego ustroju Towarzystwa. Potrzeba więc koniecznie rozszerzyć podstawę kredytu Towarzystwa.

Co do obciążania majątków, którego lęka się p. Abrahamowicz, mowca przypomina, iż zwiększone procenta, zaciągający dług opłacać będzie z przedsiębiorstw lub melioracyj gruntowych, na które właśnie pożyczono mu funduszu rezerwowego, i że procenta te nie obciążą mu wcale gospodarstwa, w które nie wkładał zaciągniętej tym sposobem pożyczki. Co do namnożenia papierów Towarzystwa, to gdyby ich nie wydało Towarzystwo kredytowe, uskutecznią to inne banki, i w każdym razie papiery namnożą się. Wnioski komisyi nie sięgają w dotychczasowy statut Tow. o tyle, by spowodowały

zmianę takowego, odpada więc zarzut p. Abrahamowicza ze strony merytorycznej. Dają one tylko możność takiej zmiany na przyszłość. Wnioski dyrekcyi zaś, przeciwne są wszelkiej zmianie, tamują więc reformę Towarzystwa, tak bardzo pożądaną i konieczną. — Mowca poleca ostatecznie zgromadzeniu wnioski komisyi.

P. Ujejski Bronisław: We wszystkich instytucyach naszych obywatelskich, są zwykle 2 partye — pierwsza domagająca się reform; druga sprzeciwiająca się takowym z największą stanowczością. Wnioskiem moim chciałem właśnie przeprowadzić reformę Tow. ku lepszemu, lecz i tutaj nasunęły się takie trudności ogólne. — Mowca rozprawiwszy się z p. Abrahamowiczem, co do wyrażonych przez niego skrupułów, wnosi, ażeby zgromadzenie wybrało nową komisyę, któraby rozpatrzyła tak jego wniosek, jak i sprawozdanie a oraz wnioski komisyi.

P. Skrzyński Ludwik: Wniosku p. U. przyjąć nie możemy, nie mamy bowiem prawa do tego. Nasz fundusz rezerwowy ma zupełnie inne przeznaczenia. W wniosku komisyi jest wskazana myśl zdrowa, nad którą zastanowić się godzi. Chodzi o uwzględnienie czynnika przemysłowego, i przypuszczenie do kredytu mniejszej własności. Trzyczwarte ziemi jest w ręku włościan; przypuśćmy więc tych włościan do udziału w towarzystwie. W królestwie Kongresowem dokonano już tego. Z drugiej strony wniosek komisyi nie narusza ani praw, ani istoty Towarzystwa. Jestem za wyznaczeniem komisyi, któraby rozpatrzyła rozszerzenie hipotecznych pożyczek, z uwzględnieniem przemysłowego czynnika. Nie należy jej atoli krępować zasadami komisyi, wyrażonemi w jej wnioskach, a wytknąć jej tylko cel, wyżej wskazany, do którego niech podąży swobodnie. W tym też duchu mowca podaje wniosek swój na piśmie.

P. Tretter Hilary zalicza się wprawdzie do postępowców, według rozgatunkowania p. B. Ujejskiego, pisze się jednak na zdanie dyrekcyi co do jego wniosku. Mowca przypuszcza wszelki postęp, wszelką reformę, ale tylko na podstawie obowiązującego statutu. Z tego więc stanowiska stacza kampanię z wnioskami Ujejskiego i komisyi, pociągającemi za sobą zmianę istoty Towarzystwa. *(Gaz. Narod.)*

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 6 lutego. Wczoraj prezydował p. Giskra po raz pierwszy na posiedzeniu w ministerstwie policyi. Przedmiotem dyskusyi było zorganizowanie ministerstwa i przeprowadzenie praktyczne nierozdzielonych dotychczas czynności ministerstwa policyi i obrony krajowej.

Opróżniona po p. Becke posada ma wreszcie być obsadzoną. Minister węgierski skarbu p. Lonyay, jak donosi Pester Lloyd, ma objąć tekę wspólnego ministra skarbu; powiadają nawet, że został już mianowanym, nominacya jego nie nastąpiła jeszcze tylko formalnie ponieważ wiele spraw do zakresu jego władzy należących, a szczególniej sprawy toczące się w Izbie deputowanych sejmu węgierskiego, muszą wpierw być najzupełniej przeprowadzone. Hr. Andrassy chce wprowadzić do ministerstwa na miejsce p. Lonyaya p. Karpolyi sekretarza w ministerstwie obrony krajowej, Deakisci jednak nie bardzo chętnie patrzą na tę kandydaturę, woleliby bowiem aby tę posadę zajął były zastępca sekretarza p. Szlavy.

Według zapewnień *Pressy* nie prawdziwą jest wiadomość, jakoby ministerstwo odroczyć miało reformę wyborczą, owszem chcą oni podobno już za kilka dni rozpocząć rozprawy w tej kwestyi w klubach poselskich. Wieloznaczny ustęp w mowie p. Hasnera o „lukach" właśnie miał się odnosić do reformy wyborczej. Również przy obradach nad rezolucyą Galicyjską poruszoną zostanie reforma wyborcza. Dr Giskra wystąpił stanowczo przeciw wnioskom, jakiej postawił Dr Herbst sprzeciwiając się reformie, o której mowa. W kołach bowiem rządowych układają dotyczący projekt ustawy, którego podstawą ma być elaborat wypracowany w ministerstwie spraw wewnętrznych zaraz po zamknięciu sesyi sejmowej prawdopodobnie przez p. Banhansa. Opracowanie zupełne projektu tego polecono podobno szefowi sekcyjnemu w ministerstwie p. Wehli.

— Telegramy z Pesztu donoszą, że tam również nastąpiła zmowa drukarzy, wskutek której zawiesili roboty, a dzienniki wyjdą w zmniejszonem wydaniu.

— Komisya wybrana w Izbie poselskiéj celem wstępnych obrad nad ustawą o prawie koalicyi odbyła przedwczoraj posiedzenie, na którem był obecnym minister sprawiedliwości. Sprawozdawca Dr Klun stanowisko ustawy w ten sposób nacechował, że przez zniesienie §§ 479, 480 i 481 u. k. zastrzeżoną będzie wolność osobista tak fabrykantów jak robotników względnie korzystnych warunków pracy, i przez to z uwagi na klasę pracującą nada się powagę ustawom zasadniczym państwa; daléj, że obecnie prawnie dozwolone w tym celu zmowy wymagają przepisu, któryby zdolnym był wolność osobistą robotnika zasłonić przeciw zamachom gwałtu pojedynczych osób. Przez ten ostatni przepis zaradzonoby także pomieszaniu pojęć, które często przedstawiają sobie wolność w ten sposób, że bez względu na prawa drugich można ją bez żadnego ścieśnienia wykonywać, a właśnie w pojęciu wolności obywatelskiéj leży to, bez czego się nawet takowa w ogóle pomyśleć nie da, że nie narusza prawa drugich i że zakresu ustawy nie przechodzi.

Dr Roser twierdzi, że przez obecnie przedłożoną ustawę o koalicyi dla ludności nic zrobić nie można, dopóki nie będzie rozszerzoną ustawa o stowarzyszeniach, a w szczególności dopóki nie będzie zniesionym § 11 tejże ustawy; utrzymuje mowca daléj, że każde zgromadzenie robotników, na którem użyto wyrazu „socyalny" zostało rozwiązanem, albo też w swem działaniu ograniczonem, kiedy równocześnie cierpano i pozwalano na zgromadzenia klerykalne, na których mówiono o rzeczach sprzeciwiających się prawu. Dla tego Dr Roser nie uderza właściwie na projekt ustawy, jak raczéj na ustawę o stowarzyszeniach i zapowiada przy dyskusyi szczegółowéj wniosek, aby w ustawie téj umieścić jeszcze paragraf: stowarzyszeniom zakładającym się w celu polepszenia stosunków płacy lub w celu popierania interesów zarobkowych dozwala się wolne prawo koalicyjne.

Minister sprawiedliwości Dr Herbst robi uważnym Dra Rosera, że wniosek jego nie ma związku żadnego z tą ustawą, gdyż w ustawie o stowarzyszeniach chodzi tylko o stowarzyszenia polityczne, zarazem utrzymuje, że zapatrywanie się tego na stosunki robotników sprzeciwia się rzeczywistości, gdyż co do płacy od wielu lat tak dobrze rzeczy w Wiedniu nie stały jak teraz.

Baron Kübeck ubolewa nad uwięzieniem przewódców robotników, nazywa jednak zgromadzenie ludowe w dzień otwarcia Rady państwa bezprawnem; nie wierzy zaś, aby klerykalni wspierali robotników pieniędzmi.

Następnie przemawiali jeszcze Liebig, Gschnitzer, Meyer i Steffens za projektem adresu.

Dr Roser dziękując ministrowi sprawiedliwości za wyjaśnienie, robi uwagę, że wprawdzie stosunki co do płacy się polepszyły, ale też i drożyzna się powiększyła; mowca przedstawia smutny obraz biedy i nędzy, jaki można widzieć między klasą robotniczą w niektórych częściach Wiednia. W końcu oświadcza, że nie zgadza się tak z częstemi wybrykami zgromadzeń robotników, jak również z demonstracyą w dniu 13 grudnia. Wreszcie Dr Roser cofa swój wniosek, a projekt ustawy bez zmiany w drugim i trzecim odczycie komisya przyjmuje. Sprawozdawcą wybrany Dr Klun.

Rosya.

Kurjer Krakowski odebrał wiadomość z Warszawy o aresztowaniu księcia Obolenskiego naczelnika komor w cesarstwie. Oto co piszą do *Kurjera* o tym wypadku.

„Przed kilku dniami aresztowano na dworcu kolei żelaznéj powracającego z Berlina ks. Oboleńskiego naczelnika wszystkich komor w cesarstwie. i Król. polskiem. Rzeczy jego ponieważ jako do tak wysokiego dygnitarza należące nie mogły być rewidowane, oddzielono od innych już na przedostatniéj stacyi przed Warszawą w Pruszkowie. Na dworcu kolei oczekiwali księcia, dyrektor komory warszawskiéj, naczelnik straży pogranicznéj i kilku jenerałów. Gdy wyszedł z wagonu przystąpił do niego oberpolicmajster Własów i poprosił go z sobą do przygotowanego powozu, który otoczono żandarmami i wprost pojechali na dworzec kolei petersburgskiéj.

Aresztowanie to jest w związku z odkrytym niedawno spiskiem. Oprócz tego aresztowano dziesięciu wyższych i niższych urzędników, jakiegoś pasażera jadącego pierwszą klasą, na ulicach podobnie jak się to w 1863 r. działo, wszystkich mówiących po moskiewsku łapią i prowadzą do cyrkułu dla sprawdzenia tożsamości osób."

— Podaliśmy przed kilkoma dniami zdanie *Corresp. diplom. et financière* o nowej pożyczce rządu rosyjskiego przeznaczonéj na budowę dróg żelaznych Sąd dziennika francuskiego wypadł bardzo nieprzychylnie dla owej pożyczki 300 milionów franków; nie więcéj przecież pochwalają tę czynność rządu dzienniki moskiewskie, oto co piszą z Petersburga do *Mcskow. Wiedomosti.*

„Udział naszej publiczności w podpisach na pożyczkę, zapewne będzie nieznaczny, mianowicie w skutek złego kursu weksli. Nie wiadomo zgóry ile wypadnie zapłacić każdemu podpisującemu; jeżeli teraz w Londynie podpisywanie na pożyczkę będzie liczne, to okaże się, że puszczone będą znaczne sumy, żeby otrzymać niewielką liczbę obligacyj, a przytem strata na kursie wekslowym może dorównać dochodowi z danej operacyi. Ta okoliczność powinna nieco powstrzymać zapał tutejszych kapitalistów do podpisywania; do tego jeszcze dodać należy, że do dziś rano (27 stycznia, to jest w dzień podpisywania) nawet najpierwsze domy nie wiedziały czy pożyczka ma być obróconą na koleje, czy też ma to być pożyczka na dług państwa. Dla tego też papierów tej pożyczki będzie u nas mniej niż było w swoim czasie obligacyj drogi Mikołajowskiéj. W przewidzeniu braku, meklerzy już teraz żądają 2% nad *pari*. Cudzoziemcy nie dadzą nam długo cierpieć na niedostatek tego papieru i niezawodnie obdarzą nas nim, wziąwszy dobrą premię, którą tem samem stracimy. Tak bywa zawsze i być musi w stronie nie mającej prawidłowego pieniężnego obrotu."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lutego. Były minister rolnictwa hr. Alfred Potocki przybył w sobotę do Krakowa i stanął w pałacu „pod baranami". Lubo urzędowego przyjęcia już niebyło, wszelako oprócz obywatelstwa, złożyli mu uszanowanie reprezentami instytucyj, korporacyj i różnych zakładów, jak Rada miejska, Rada powiatowa, izba handlowa, izba adwokacka itd. Prezes tej ostatniej Dr Kański w te przemówił słowa:

„Wita Cię Excelencyo wydział izby adwokackiej krakowskiej z powrotem na ojczystą ziemię. Przed dwoma laty wstąpiłeś Excelencyo do ministerstwa rakuskiego w nadziei, że zdołasz być użytecznym narodowi, i wytrwałeś mimo licznych przeszkód na tem stanowisku. Gdy atoli spostrzegłeś, że obowiązki dla kraju w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z istniejącym systemem rządowym, co jednakowo zgubnie działa względem całości Austryi również jak i względem pojedynczych narodów, ustąpiłeś Excelencyo w zacisze domowe i pokazałeś co w Tobie wysoko cenimy; iż przedewszystkiem miałeś na względzie dobro ziemi ojczystej. Rozwagą rozpocząłeś Excelencyo swe urzędowanie; prowadziłeś je dwa lata umiarkowaniem podziwienia godnem i wracasz znów do ziomków, którzy Cię jako brata otwartem sercem przyjmują"

W odpowiedzi hr. Alfred Potocki podziękował za powyż wyrażone uczucia i nadmienił, iż zawsze starał się postępować z największem umiarkowaniem, aby coś dobrego dla kraju uczynić, lecz nie mógł dłużej pozostać w urzędowaniu, gdyż to nie zgadzałoby się z jego sumieniem, które i na polu politycznem pierwsze powinno zajmować miejsce.

W tym duchu były przemówienia oraz odpowiedzi, podczas przyjmowania innych korporacyj. Hr. Alfred Potocki ma we wtorek odjechać z Krakowa.

— W szeregu zapustnych zabaw wymienić należy bal sobotni publiczny, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców, który wypadł bardzo dobrze, czego dowodem, że do 6tej rano tańczono. Wczorajsza reduta pomimo mrozu mogącego odstraszyć wiele osób, była liczna jak poprzednia. Jeżeli nie dowcipem, to przynajmniej kostiumem wyszczególniła się maska, wyobrażająca raka. Ale i pod względem kostiumu była ona tylko plagiatem. Dowcip jej ograniczył się na wyrecytowaniu z loży teatralnej wiersza, którego się nauczyła na pamięć. Wiersz ten bardzo odpowiadał obecnemu usposobieniu sfer rządowych w Wiedniu a w kwestyach religijnych, które wprowadził na maskaradę, zgadzał się z *N. fr. Presse* i *Dziennikiem Warszawskim.*

— W programie wiadomych zabaw karnawałowych zamieścić trzeba bal towarzystwa strzeleckiego, który się odbędzie w sobotę na strzelnicy. W tym celu przystawiają tam do domu strzeleckiego różne dodatkowe tymczasowe budowle; następnie bal u Prezydenta miasta, pojutrze bal techniczny i bal medyczny. W *Kuryerze Krakowskim* radzi ktoś urządzenie balu na odnowę Sukiennic.

— Poczet publicznych zabaw tegorocznego karnawału, jak się dowiadujemy, ma zamknąć bal medyków w dniu 23 t. m. odbyć się mający. Zanim podamy bliższe szczegóły, mianowicie co do wyboru gospodyń i gospodarzy, nadmieniamy, że zaproszenia na ten bal rozsyłane będą pocztą. Sposób ten okazał się już praktycznym zeszłego roku, raz dla tego, że zaproszenia wszystkim doręczono, a powtóre, że na osobiste doręczenia młodzież nie traciła czasu.

Dwie trzecie czystego dochodu z tego balu przeznaczone są na bibliotekę lekarską, będącą w świetnych warunkach rozwoju, a jedna trzecia na czytelnię akademicką.

— P. Jakób Barber złożył w Administracyi *Czasu* złr. 25 na fundusz dla wdów i kalek z 1863/4 r.

— W sobotę t. j. 12 lutego r. b. odbędzie się konferencya nauczycieli krakowskich szkół głównych i przedmiejskich w gmachu szkoły głównej wzorowej przy ulicy Brackiej.

— Zebrane na wczorajszym wieczorze tańcującym u hr. Adamów Potockich 200 złr. złożono dziś Towarzystwu męskiemu Sgo Wincentego à Paulo na rzecz zakupna węgli dla ubogich.

— W tegorocznej zimie dziwne są zjawiska atmosferyczne. I tak mrozy zaczęły się u nas dopiero w drugiej połowie stycznia, gdy na południu u Alp już w październiku były zimna i wielkie śniegi. Szwecya i Norwegia prawie jeszcze nie mają zimy, a we Włoszech i Hiszpanii ostre zimno. W sobotę mieliśmy w Krakowie 19°, we Lwowie 21, w Warszawie 20, w Poznaniu 16, w Gdańsku 15, w Wrocławiu 13, w Wiedniu 6, w Królewcu 17, w Petersburgu 22, w Moskwie 25, w Stokolmie 2, a w Tryeście 2 stopnie ciepła.

Wczoraj w Krakowie i dzisiaj 24 stopnie.

Z powodu mrozów należałoby wstrzymać uczęszczanie dzieci do szkół publicznych, gdyż i tak ostatniemi dniami wiele dzieci nie przybywało do szkoły. W gimnazyum Ś. Anny mają od jutra rozpoczynać nauki dopiero od godz. 9ej rano.

Dowiadujemy się jednak, że w szkołach ludowych zapowiedziano wstrzymanie nauk; mimo tego wielu rodziców wysyła dzieci do szkoły, i dziś malcy musieli wracać, odbywszy rano niepotrzebnie daleką nieraz drogę do szkoły.

— W areszcie miejskim umarła dziś rano staruszka, którą odstawiono do szpitala Śgo Łazarza jako chorą, ale ją ztamtąd zwrócono Magistratowi, oświadczając, że się nie kwalifikuje do szpitala. Skutek przekonał, że się kwalifikowała.

— Dotychczas wiadomy jest jeden tylko przypadek zmarznięcia w Krakowie i ten spotkał pijanego murarza, który dziś w nocy znaleziony został bez znaku życia.

— Słyszymy, że brak węgla daje się w niektórych składach węgla uczuwać. Z powodu mrozów wielkich, nastała niesłychana w mieście naszem drożyzna wszystkich tych przedmiotów, którmi wsie okoliczne zaopatrywały miasto.

— P. Rapacki opuścił niespodziewanie Kraków, porozumiawszy się jak się zdaje, z dyrekcyą teatrów warszawskich o powrót na tameczną scenę, gdzie zawarłszy już raz umowę, zatęsknił znowu za Krakowem. Wczoraj miał występować w Warszawie w roli Dziszewskiego w komedyi „Radzcy pana radzcy". Natomiast p. Rychter wyjechać miał z Warszawy wczoraj do Krakowa, zanim jednak zacznie tu znów gościnne role, ma jechać jeszcze do Wiednia.

— Pociąg przedpołudniowy wiedeński ma dopiero przybyć dziś popołudniu.

— W wykładach publicznych w Muzeum techniczno-przemysłowem zajdą pewne zmiany, gdyż z powodu choroby p. Karol Langie nie będzie już miał wykładów *„O gospodarstwie domowem i wiejskiem kobiecem"*, natomiast wykładać będą: we wtorki i w soboty od 5ej do 6ej p. Stefan Buszczyński: *„Historyą muzyki w związku z cywilizacyą"*. Treścią jutrzejszego wtorkowego wykładu będzie Palestrina i jej szkoła — Pierwsze początki opery włoskiej i rzut oka na oświatę XVII wieku. — P. Gustaw Czernicki będzie miewał dalszy ciąg wykładu historyi literatury polskiej, tak jak dotąd od 4ej do 5ej w poniedziałki, czwartki i soboty, a nadto od 5ej do 6ej w piątki.

— Wyszedł dziś N. 15 *Djabła*. Najlepszym jest tam wiersz „Kotylion polityczny" tak formą jak myślą. „Sprawozdanie balowe" wykazuje ekonomiczne następstwa karnawału tegorocznego. Rebus cechuje kwestyę ministeryalną, a ostatnia rycina przedstawia „Szopkę", którą p. Giskra pokazuje ludom Austryi.

— Rada miejska we Lwowie zaniosła podanie do dyrekcyi kolei galicyjskiej w Wiedniu, aby ta nie dopomagała w przeniesieniu ze Lwowa do Czerniowiec zarządu ruchu kolei czerniowieckiej.

— *Dziennik Polski* donosi z Wiednia, że p. Piotr Gross zawiadomił delegacyę, iż wystąpił z klubu rezolucyonistów z powodu wniosku p. Dobrzańskiego. Wiadomo, że wniosek ten żądał wystąpienia delegacyi polskiej z Rady państwa w razie utrzymania się pięciu ministrów u władzy. P. Gross był prezesem klubu rezolucyonistów i jednym z głównych jego założycieli. Również poseł Sawczyński wystąpił z tego klubu.

— Wypadek zaszły na kolei czerniowieckiej d. 2 b. m. między Ottynią a Stanisławowem przedstawiony przez dyrekcyę ruchu ma bardzo niewinną cechę. Wagon jeden przez pęknięcie obręczy wyskoczył z kolei i obalił się; jeden z podróżnych lekko skaleczony, inni nietknięci. Atoli zamilcza urzędowe to sprawozdanie, co świadkowie zeznają, iż ostatni wagon wyskoczywszy z szyn pędził po zmarzniętej drodze za pociągiem po kolei idącym i tak przebiegł przez most, dopóki się nie urwał i nie spadł z grobli do śniegu. Podróżni przez ten czas byli rzucani w wagonie podskakującym, a konduktor na nim siedzący został rzucony daleko od drogi, zanim jeszcze wagon się urwał. Otóż konduktor doprowadziwszy pociąg do Stanisławowa, dopiero tam dowiedział się, że jeden wagon urwał się. A jednak powinien był wiedzieć o jego wyskoczeniu z szyn, gdyż wypadek zaszedł wśród dnia. P. Bogdanowicz raniony w głowę musiał zostać na stacyi w Stanisławowie, a inni podróżni mocno potłuczeni, dopiero po dwóch dniach przyszli do siebie.

— W Czerniowcach wyszedł pierwszy numer czasopisma *Bukowińska Zorza*, wydawanego w języku ruskim pod redakcyą Chlebowickiego. Pismo to wydawane przez Rusinów na Bukowinie, należących de Ruskiej Biesiedy, jest pisane w języku poprawnym ruskim, i o ile sądzić można z pierwszego numeru, ma na celu popierać interesa Rusinów na Bukowinie przeciw Rumunom i Niemcom. Życzymy mu powodzenia i wytrwania na drodze jaką zdaje się obrało, to jest rozwoju własnych interesów bez zawiści dla innych plemion wspólnie zamieszkujących Bukowinę.

— Tłumacz kroniki Ditmara p. Zygmunt Komornicki wydał teraz w Warszawie rozprawę: „Ś. Stanisław i Bolesław Śmiały — antiteza dziejowa, z uwzględnieniem rozmaitych zdań przeciwnych".

— W Warszawie grano pierwszy roz w sobotę dramat p. Edwarda Lubowskiego „Żyd", który otrzymał we Lwowie premię. *Gaz. Polska* tak zakończa rozbiór tego dramatu: „Co za bieda być musiała z dramatami na konkursie lwowskim, jeśli dramat p. Lubowskiego premiowany został". Nam „Żyd" p. Lubowskiego wydaje się być trawestacyą Shylocka.

— Dnia 5 i 6go lutego pogoda. Zmiana temperatury dnia 5go była od — 19°.6 do — 14°.4, zaś dnia 6go od — 22°.6 do — 17°.4 R. Barometr nad ranem dnia 7go zaczął opadać; o godzinie 6ej rano dnia 7go lutego stał on na 337.54, termometr na — 23°.0 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

— We wtorek dnia 8go lutego, Sgo Jana z Matty wyznawcy.

TEATR. Kilka już widzieliśmy komedyj W. Sardou przedstawionych na scenie naszéj, które mistrzowskiem splątaniem intrygi, nieprzewidzianym rozwojem wypadków i sytuacyami żywcem zdjętemi z natury, w wysokim stopniu zajmowały uwagę widzów. Ten sam autor napisał melodramat historyczny w 5ciu aktach p. n. *Ojczyzna* grywany od roku w paryskim teatrze Porte S. Martin, który szybko przyjął się na innych scenach i w przekładzie hr. W. Bobrowskiego w sobotę po raz pierwszy pojawił się u nas na dochód zasłużonéj artystki p. Ekerowéj. Tło dramatu wzięte jest z czasów wielkorządztwa księcia Alby w Niderlandach, który wysłany tamże przez Filipa II z nieograniczoną władzą dla przytłumienia zbrojnego oporu narodu przywykłego do wolności przeciw strasznemu uciemiężeniu, morzem rozlanéj krwi uwiecznił pamięć swych rządów. Przybywszy do Flandryi, ustanowił on tak zwany trybunał krwawy, któremu zrazu sam przewodniczył, a późniéj zastąpić się kazał w przewodnictwie krwiożerczemu sekretarzowi swemu Don Juanowi de Vargas. Trybunał ten skazywał wszystkich bez różnicy, których opinie podejrzywał, lub których majątki podniecały chciwość jego. Obecnym i nieobecnym, żywym i umarłym wytaczano procesa i konfiskowano ich dobra. Obraz to straszny, lecz nieszczęściem nie jedyny w historyi. Świeże wypadki powtórzyły go w całéj grozie na Litwie za rządów nieszczęsnéj pamięci Murawiewa, który rzec śmiało można, że przewyższył swego hiszpańskiego mistrza tyranii.

Po śmierci hr. Egmonta i Hoorna Rysoor zamieszkując Bruksellę wraz żoną swą Donną Dolores, wydalił się na dni kilka z miasta, w chwili kiedy pod karą śmierci wzbronionem było przekraczać obręb rogatek. Stawiony przed trybunałem krwawym, pewnym był już śmierci, kiedy powołany na świadka oficer hiszpański Rincon stojący kwaterą w jego pałacu, zeznał, że go widział w wilią dnia tego w nocy. Miało to być w chwili kiedy żona wyprowadzała Rysoora ze świecą i on pijanego Rincona zepchnął ze schodów, wyrywając mu szpadę, którą sobie rękę skaleczył. Tu się zawięzuje nić intrygi dramatu. Rysoor zostaje uwolniony, lecz podejrzenie głęboko pada mu w serce, gdyż tym, kogo żona jego wyprowadzała w nocy, nie był on. Czyni jéj przeto wyrzuty i dowiaduje się od niéj, że zaniedbywana przezeń dla spraw ojczyzny, ma rzeczywiście kochanka, lecz go wymienić nie chce. Najlepszym przyjacielem Rysoora i współspiskowym był Karol Van der Noot, u którego spostrzega opaskę na ręce. Karol zagabniony przyznaje się od razu do winy i poddać się chce jego zemście, lecz Rysoor przebacza mu ze względów, iż potrzebnym będzie dla ojczyzny. Tymczasem plan ich spisku dojrzewa, czas i miejsce czynu zostają oznaczone, ale Dolores, chcąc się pozbyć męża dla miłości kochanka, zdradza go przed Albą. Pogróżka Alby i widok przywołanego kata, zmusza ją wydać i innych współwinnych, nieprzewiduje jednak, że tym sposobem zdradzi i kochanka. Alba nakazuje ująć wszystkich spiskowych, między którymi znajduje się Van der Noot. Dolores w rozpaczy błaga o jego życie, lecz prośby te obijają się jak o skałę o skamieniałe serce satrapy. Rzecz jednak dziwna, Alba obok swéj tygrysiéj natury, ma jednak ludzkie uczucie dla swéj jedynaczki córki Rafaeli, choréj i prawie gasnącéj, i nic jéj odmówić nie może. Otóż Rafaela wstawia się za Van der Nootem, który ją dawniéj ocalił od napadu zbójców i Alba uwalnia go od śmierci. Ale inni paść muszą straszną ofiarą zemsty Alby. Rysoor szczęśliwszy od innych, prowadzony już na tortury, otrzymuje od tego samego hiszpańskiego oficera, który go już raz ocalił, sztylet, którym sobie w pzzechodzie do sali tortur śmierć zadaje, wyraziwszy wprzód Van der Nootowi i przezeń żonie swéj przebaczenie, oraz włożywszy na pierwszego obowiązek, aby mu przysiągł, że wywrze zemstę na tym co ich zdradził. Van der Noot przynosi donnie Dolores wieść o śmierci męża i jego przebaczeniu. Uradowana nalega nań, aby niezwłocznie ujechali, Tymczasem orszak w którym się sam Alba znajduje, prowadzi skazanych na stós, na którym mają być spaleni. Z ust skazanych słyszeć się dają głosy obwiniające Van der Noota o zdradę. Shańbiony tym podejrzeniem, i dowiedziawszy się już wprzód, że zdrajczynią była kobieta, po karcie wydanéj jéj do podróży poznaje, że nią jest Dolores, w dotrzymaniu przysięgi przeszywa ją tym samym sztyletem, którym sobie Rysoor cios śmiertelny zadał, a sam rzuca się za innymi na stós.

Z pobieżnéj treści powyższéj, któréj ramy zbyt rozszerzyłyby się, gdybyśmy chcieli wszystkie ważniejsze fazy dramatu wyszczególniać, wynika, że autor zamierzył przedstawić miłość ojczyzny, do jakiéj zdolny jest mężczyzna, poświącając wzniosły swéj idei wszystko, cokolwiek jéj rozwojowi stoi na drodze. Z drugiéj strony autor przedstawia kobietę w całym cynizmie bezwstydu; niewdzięczność, wiarołomstwo, pogarda węzłów rodzinnych, i w końcu ohydna zdrada własnego męża, o to są cechy harakterystyczne owéj niewiasty, która najmniejszéj iskierski szlachetności w sercu swem nie żywi. Jako antytezę téj potwornéj istoty, stawia autor w Rafaeli córce Alby wzór anielskiéj cnoty, jaka zdobić może kobietę. W dramacie, który w całości swéj nie jest dziełem mistrzowskiem, są prześliczne epizody, jak np. scena w któréj Rysoor przebacza rywalowi dla pożytku ojczyzny, scena w któréj oficer hiszpański powtórnie wybawia Rysoora od tortur dostarczeniem sztyletu, lub ta, w któréj Alba idąc z orszakiem konwojującym skazanych na stós, widzi płaczących ludzi, i każe ich rozpędzić, albowiem „płakać nie wolno"; lecz dowiedziawszy się, że to młoda dziewczyna umarła (nie wiedział że to własna jego córka) mówi: „niech płaczą," mając swą córkę na myśli.

Teatr nie był zbyt pełny, chociaż i beneficyantka i nowy dramat i gra artystów w głównych rolach zasługiwała na to. Rolę Donny Dolores grała p. Hoffmanowa, i rzec możemy, że głębokiem pojęciem estetycznéj strony charakteru podniosła rolę, odejmując jéj to co jest w niéj trywialnem i wstrętnem. Nawet przyznanie się w obec męża do zakazanych miłostek, zdołała obok wyrazu najwyższego zepsucia i przewrotności nacechować artystka pewną barwą przyzwoitości, tak iżby Dolores raczéj posądzić można o szaloną, chociaż wzbronioną miłość, niż o wyuzdany cynizm zmysłowy. P. Ładnowski syn (Karloo Van der Noot), p. Benda (hr. Rysoor) i p. Eker (margr. de la Tremouille) czynili grą swoją wrażenie, wywołując w wybitniejszych epizodach oklaski. O wykonawcach innych ról powiedzieć można, że całości nie psuli, jakkolwiek niespodziewany wyjazd p. Rapackiego w wilię przedstawienia, który grać miarolę Alby, zmusił reżyseryę do przerzucenia ról w inne ręce, i tak p. Wolski grał rolę Alby; p. Fiszer rolę Noircama, mając sobie powierzone inne role. Podziwiać tylko możemy, że mając krótką jedynie chwilę do przygotowania się, o ile tylko można wywiązali się właściwie z swego zadania. P. Ekerowa, która tylko kilka słów miała do powiedzenia w roli Sary powitaną była oklaskami publiczności. P. Deryng grał dobrze rolę Vargasa.

Sprawy sądowe.

Lwów 4 lutego.

Rozprawa ostateczna przeciw Józefowi Kundemu i towarzyszom o fałszowanie banknotów rosyjskich.

(J.) Przed kilkoma dniami rozpoczęła się w tutejszym krajowym Sądzie karnym rozprawa ostateczna w przedmiocie powyżej nadmienionym przeciw tutejszemu zegarmistrzowi Józefowi Albinowi Kundemu i jego towarzyszom obwinionym o wspólnictwo w fałszowaniu 10 rublowych banknotów rosyjskich przez wydawanie tychże. Rozprawa ta w pierwszych dniach nie przedstawiała obrazu bardzo ożywionego z powodu, iż główną jej część stanowiło odczytanie aktu oskarżenia i przesłuchania świadków, odgrywających podrzędną tylko rolę. Dziś rozpoczęła się indagacya oskarżonego i konfrontacya tegóż z innymi współwinnymi i dla tego od dziś aż do zakończenia procesu posyłać wam będę sprawozdania z tej rozprawy. Zanim jednak do sprawozdania z rezultatu dzisiejszej rozprawy przystąpię, podaję dla obznajomienia czytelnika z przedmiotem procesu akt oskarżenia odczytany przez zastępcę prokuratora p. Prachtta. Akt ten brzmi:

Dnia 31 października 1868 roku, sąd powiatowy w Podhajcach w drodze telegraficznej otrzymał wiadomość, że niejaki Salomon Rauch z Podhajec, posłał zamieszkałemu w Skale, Łazarzowi Zejdemanowi do wymiany kwotę 500 rubli srebrem, w 10-cio rublowych moskiewskich biletach kredytowych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa, były podrabiane a z wytoczonego w tym względzie śledztwa karnego okazało się, że tenże Salomon Rauch, w tym samym czasie, t. j. dnia 27 i 28 października, tudzież w tym samym celu i w takichże samych 10cio rublowych biletach kredytowych, posłał 1) Abrahamowi Gartenbergowi w Czerniowcach 1000 rubli; 2) Ozjaszowi Pohorylesowi w Husiatynie 600 rubli; 3) Chaimowi Wejserowi w Husiatynie 500 rubli; 4) Mojżeszowi Lejbie Drymerowi w Skale 400 rubli; 5) Ojzerowi Marmaroszowi w Skale 350 rubli, a zatem 6) z wyżwymienioną 500set rublową kwotą Łazarzowi Zejdemanowi, razem 3,350 rubli srebrnych.

Nadesłane Abrahamowi Gartenbergowi w Czerniowcach, a zmienione przez tegóż bilety kredytowe w łącznej sumie 1,000 rubli, odesłanemi zostały w interesach handlowych do Odesy, a otrzymane za takową kwotę 1,589 złr. 20 ct., Abraham Gartenberg, pod adresem Abrahama Raucha wysłał do Podhajec, gdzie tę kwotę, w skutek nakazu sądowego, przytrzymano na poczcie. Przesłane zaś przez Salomona Raucha Pohorylesowi, Wejserowi, Drymerowi i Sejdemanowi bilety kredytowe, w kwotach 600, 500, 400 i 500 rubli, ze względu na zachodzące podejrzenie o fałszywość onych, sądownie zajęto, podczas gdy Ojzer Marmarosz nie znalazłszy kupca na przysłane mu 350 rubli, odesłał takowe na powrót, zkąd odebrał, t. j. Salomonowi Rauchowi, poczem te ruble tego samego dnia, w którym aresztowano Raucha, z bezimiennem doniesieniem, jako podjęte z ulicy, sądowi powiatowemu w Podhajcach zostały przedstawione.

Salomon Rauch, kupiec towarów bławatnych w Podhajcach, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej podał, że wyż wymienioną sumę 3,350 rubli srebrem, otrzymał dnia 27 października (1868 r.) od Herszka Rebensztoka, kupca w tychże Podhajcach — co tenże całkowicie potwierdza — dodając, iż rzeczone ruble pochodzą od zamieszkałej tamże Cecylii O., żony lekarza prywatnego, która, gdy udał się do niej o pożyczkę, przychylając się do takowej, na dniu 23 października wręczyła mu 1,300 rubli, zaś d. 27 t. m. 2,050 w całkiem nowych 10cio rublowych biletach kredytowych, z poleceniem, by takowe, za pośrednictwem Salomona Raucha zmienił na austryackie banknoty, a z uzyskanych tym sposobem pieniędzy, zatrzymując dla siebie tytułem pożyczki kwotę 4,000 złotych reńskich, resztę jej oddał, co się jednak nie powiodło.

Salomon Rauch zeznał nadto, że w ciągu 1868 r. otrzymał był bezpośrednio od O. rozmaite kwoty w 10ciu rublowych moskiewskich biletach kredytowych, a mianowicie: 1) Dnia 19 czerwca do wymiany kwotę 500 rubli, wręczoną Herszowi Rebensztokowi, co tenże częściowo potwierdza, dodając, że otrzymane od Raucha ruble w celu umorzenia długów handlowych, posłał do Wiednia, Lwowa i Białej, tudzież, że odpowiednia kwota w banknotach austryackich, albo przez niego, albo przez Raucha oddaną została Cecylii O. 2) W końcu sierpnia lub na początku września, zakupiono od niego towary za kwotę 50 rubli, kwotę tę posłał do wymiany Ojzerowi Marmaroszowi w Skale, a otrzymaną od tegóż sumę w banknotach austryackich, jako swą własność zatrzymał dla siebie. 3) Kwotę 410 rubli, z których 200 posłał do wymiany Abrahamowi Rotowi w Brodach, 160 włożył w handel wołami, resztujące 50 rubli zmienił u Dawida Fruchta, a uzyskane tym sposobem sumy w walucie austryackiej 313, 254 i 77 złr. 50 c. oddał Cecylii O. 4) Dnia 4 i 19 paźdiernika kwotę 400 i 500 rubli, czyli razem 900 rubli srebrem, które dla wymiany przesłał Ojzerowi Marmaroszowi oraz Abrahamowi Rotowi w Brodach, a otrzymane od tychże w austryackich banknotach wartości 626 i 785 złr. 40 c. oddał także Cecylii O. 5) Dnia 22 października sumę 300 rubli odesłał do wymiany Baruchowi Fejersztejnowi w Skale, lecz odesłane przez tegóż do Podhajec w banknotach tutejszych 477 złr. sądownie zajęto.

Wypada tu nadmienić, że otrzymane od Salomona Raucha 300 rubli, Baruch Fejersztein doręczył Jechlowi Hirszowi ze Skały, a tenże odesłał takowe Chaimowi Weiserowi w Husiatynie, który z tych 300 rubli 60 rubli wydał, resztujące zaś 240 sądownie odebrano.

Nareszcie Hersz Rebensztock zeznał o otrzymaniu na dniu 5 października 1868 roku od Cecylii O., tytułem pożyczki 200 rubli sr. w dwóch 50-rublowych i dziesięciu 10-rublowych biletach kredytowych, zaś dnia 19go października 500 rubli w samych 10-rublowych bomażkach, a zatem łącznie 700 rubli, które celem wymiany posłał do Kohosa Lamperta w Brodach, tudzież, że powyższy dług umorzył tym sposobem, że dnia 21go października zapłacił Cecylii O. 700 złr. mężowi jej Jakóbowi O. 142 złr., resztę zaś zatrzymał dla siebie na rachunek w jego handlu przez O. zaciągniętego długu.

Tak tedy ogólna suma wydanych przez Cecylię O. pieniędzy moskiewskich wynosi 6,210 rubli, z których, jak wyż wykazano do rąk sądu dostała się kwota 2,590 rubli w 259 10-rublowych kredytowych biletach, a które według nadesłanego przez dyrekcyę banku moskiewskiego zaświadczenia, wszystkie są podrobione.

Co do pochodzenia rzeczonych rubli, zmarła w toku śledztwa a słuchana niestety nader ogólnikowo Cecylia O. podała tylko tyle, że od zamieszkałego we Lwowie: a znanego jej dobrze Józefa Albina Kundego zegarmistrza, otrzymała tytułem pożyczki na wiosnę 1868 r. listownie kwotę 300—500, a we wrześniu lub październiku 810 rubli, tudzież że wszystkie te ruble celem wymiany wręczyła Salomonowi Rauchowi, przypadkowo zdybanemu w sklepie Hersza Rebensztocka, a który to Rauch dał jej za owe ruble kilkaset złr., nareszcie, że potrzebując pieniędzy na wyprawę dla córki, udała się była powtórnie do Kundego z prośbą o pożyczenie jej pieniędzy, w skutek czego tenże z końcem października posłał jej 3350 rubli, które ona znowu na krótki czas Herszowi Rebensztokowi pożyczyła.

Józef Albin Kunde po dłuższych, kłamliwych wybiegach przyznał, że Cecylia O., której kilkakrotnie pożyczał pieniędzy celem częściowego umorzenia tych długów, wynoszących wedle zdziałanego we wrześniu obrachunku kwotę 1450 rsr., przysłała mu w październiku 1868 r. pod adresem niejakiego Ignacego R. z prośbą o nadesłanie jej kilka tysięcy rubli na posag dla córki, a on czyniąc za dość tej prośbie, w telegramie z d. 25 października posłał jej zaraz po otrzymaniu powyższych 300 rubli, tytułem pożyczki i to raz szczególniej kwotę 3350 rubli, otrzymaną od niejakiego Grunda paczkarza, od którego za sprzedane zegarki utargował we wrześniu 1867 r. 500 rubli, w styczniu 1868 r. 3500 rubli, a na początku lata 1868 r. 3000 rubli, czyli razem 7000 rubli.

Już to zeznanie Cecylii O. w związku z przytoczonemi wyżej wzmiankowanemi zeznaniami Salomona Raucha, i wypływająca z tych zeznań okoliczność, że nie trudniąca się żadnym handlem Cecylia O., zamieszkała w odległem od granicy moskiewskiej miasteczku, w którem podobne papiery nigdy nie były w obiegu, posiadała tak znaczne kwoty rubli, które prawie wyłącznie składały się z biletów kredytowych jednej i tej samej kategoryi, nadto całkiem nowych, dalej okoliczność, że O. nie obróciła rzeczonych rubli na zakupienie wyprawy dla córki, tylko za pośrednictwem osób trzecich, tj. Raucha i Rebensztoka, którzy te ruble równocześnie po różnych rozsyłali miastach, niemniej też okoliczności, że familia O. o powyższych pożyczkach ani wiedzieć nie chce; nareszcie tajemnicza a nawet podejrzana treść wymienianych między O. a Kundem telegraficznych depesz, niezbicie wskazują na to, że dom O. był ogniskiem rozpowszechnienia fałszych rubli, tudzież, że O. w tym względzie porozumiała się z Kundem, z którym według dochodzeń w jak najściślejszej zostawała zażyłości, a na którym, jak śledztwo wykazało, cięży podejrzenie o rozpuszczania owych rubli za poprzedniem porozumieniem się, jeźli nie z samymi fałszerzami, dotychczas nie wykrytymi, to przynajmniej z tychże wspólnikami, lub też uczestnikami.

Z tych to powodów prokuratorya widzi się zmuszoną postawić w stan oskarżenia: Albina Kundego, Hersza Rebensztoka, oraz Salomona Raucha, a to na zasadzie §. 109 ust. karnej.

Dziś rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10tej. Sąd składa się z przewodniczącego radzcy Mogielnickiego, z wotantów Semkowicza, Ortyńskiego, Ledererа i Lewakowskiego. Zastępca prokuratora: Prachtel, Protokólista: Raiser. Na trybunie obrońców zasiadają: obrońca Kundego profesor Dr. Rulf i Drowie Kübel i Schaff, jako obrońcy współwinnych Kundego.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Józef Albin Kunde zegarmistrz ze Lwowa, żonaty, religii rz. kat. tudzież spekulanci z Podhajec: Salomon Rauch i Hersch Rauch, obaj starozakonni, którzy pośredniczyli w wydawaniu fałszywych banknotów. Kunde jest to młody, przystojny człowiek, strój jego bardzo staranny i bródka *à la Henri quatre*. Organ ma dźwięczny i silny, mówi bardzo potoczyście w sposób, który nie pozwala powątpiewać o stopniu jego wykształcenia. Słowa jego wypowiedziane ze spokojem i powagą każą wnosić o prawdziwości zeznań, które składa, jakby nie o niego i o przypisaną mu ciężką winę, lecz o osobę i sprawę zupełnie obojętną chodziło; raz tylko pewność ta opuściła go i głos był nieco drżącym, a mianowicie, kiedy mu przewodniczący odczytuje kartki pisane przez niego z więzienia do żony, a które największe na niego rzucają podejrzenie.

Wobec publiczności licznie zebranej i równie licznych przedstawicieli dziennikarstwa, dla których osobne wyznaczono miejsca obok obrońców, rozpoczyna przewodniczący rozprawę pytając się Kundego:

Czy obstajesz Pan przy swojém zeznaniu zrobionem w toku śledztwa, iż żonie lekarza w Podhajcach pani Cecylii. O. posyłałeś ruble moskiewskie w banknotach?

Osk. Tak jest, obstaję przy pierwotnem zeznaniu.

Przew. Jakie ruble Pan posyłałeś pani O.?

Osk. Różne: po 5, 10, 25, 50 i 100 rubli.

Prokurator: Czy mogła pani O. od kogo innego dostać rubli moskiewskich i w jaki sposób?

Osk. Tego wiedzieć nie mogę.

Prok. Przyznajesz Pan sam, że między panią O. a Panem zrobiony był obrachunek we wrześniu 1868.

Osk. Tak jest.

Prok. I że p. O. ze swego długu wynoszącego 1455 złr. splaciwszy Panu 1.300 złr., została Panu winną 155 złr.

Osk. Tak jest.

Prok. Utrzymujesz Pan daléj, że pani O. zwracając Panu 1,300 złr., zażądała od Pana pożyczki ponownej?

Osk. Tak było rzeczywiście.

Prok. Jakże pan wytłumaczysz tę okoliczność, że pani O. zwracając Panu 1800 złr. prosiła pana, byś jéj pewną kwotę w rublach pożyczył? Czyżby nie było naturalniéj, gdyby pani O. owe 1300 złr. na zaspokojenie swoich potrzeb zatrzymała?

Osk. To się tłumaczy w ten sposob, żeśmy z panią O. prowadzili dwa rachunki, jeden na reńskie, drugi na ruble. Pani O. spłacając więc dług swój w złotych reńskich mogła równocześnie zaciągnąć nowy dług w rublach,

Następnie odczytuje protokólista telegramy stanowiące jedyny dowód korespondencyi między Kundem a panią O. Ponieważ na nich głównie się opiera podejrzenie podniesione przeciw oskarżonemu, przeto podaję te telegramy w dosłownem brzmieniu:

I. D. 5 września 1868 Kunde do pani O. Jutro poślę rzecz przyrzeczoną przez pocztę. Proszę dotyczącego wstrzymać.

II. D. 7 września 1868. Pani O. do Kundego. Niewiadoma przysyłka. Dałam zadatek. Przysłać najprędzej i jak najwięcej. Czekam odpowiedzi.

III. D. 19 września. Kunde do p. O. Pomieszkanie moje przy ulicy Pojezuickiej, gdzie buchalterya była, do dyspozycyi państwa oddaję. Weksel osobiście oddam tutaj.

IV. D. 19 września. Pani O. do Kundego. Jeżeli weksel na 600 nie wystarczy, to proszę wysłać telegrafem. Donieść, gdzie pokój dla mnie.

V. Kunde do p. O. (dnia 2 października). Jutro poślę dla pani Załužnej 700 złr.; resztę w kilku dniach.

VI. Pani O. do K. (2go października). Przyrzeczonych 1000 reńskich dla pani Załužnej natychmiast posłać. Odpowiedzieć telegraficznie czy odesłano.

VII. Pani O. do K. (11go października). Gdyby żyd przyszedł po wiadomy weksel, proszę nie wydać bez mojej wiedzy, lecz posłać przez Franię (córka pani O.).

VIII. Pani O. do K. (16go października). Jutro posyłam 700 złr. dla kupca. Weksel na 1000 złr. proszę koniecznie i natychmiast oddać Frani.

IX. Kunde do pani O. (18go października; telegram wysłany z Doliny). Dopiero w niedzielę 25go będę we Lwowie i służę pani.

X. Pani O. do K. (25go października). Odsyłam pod adresem R. 1300 złr. We wtorek jadę do Brodów. Dziś kontrakt odesłać na 4 lub więcej tysięcy desek. Kontrakt jeden pod adresem Hirsch Rebenstock w Podhajcach, drugi Palester, w domu Ahrensteina w Podhajcach.

XI. Kunde do pani O. (26go października). Dziś posłałem dwa weksle podług wczorajszego adresu, jeden na 1350 do pani wprost.

Prokurator zapytuje oskarżonego, jak należy rozumieć telegram II? Oskarżony odpowiada, że p. O. chciała kupić w spółce z nim (Kundem) pozycye zahipotekowane na realnościach w Podhajcach, i że się w tej mierze udawała do niego po przesyłki pieniężne.

Co do wekslu, o którym mowa w telegramie VII, oświadcza oskarżony na zapytanie przewodniczącego, że p. O. odjeżdżając ze Lwowa zapomniała u niego pudełka z wekslami, a on takowe na jej zlecenie miał wręczyć pewnemu żydowi. Zlecenie to jednak później odwołanem zostało przez panią O., która prosiła, by owe weksle jej córce oddano.

Co do wyrazu „desek", zawartego w telegramie z d. 25 października, odpowiada oskarżony, iż wspólnie ze szwagrem swoim Soleckim (urzędnikiem kolei lwowsko-czerniowieckiej) i kupcem tutejszym p. Stanisławem Jekel zamierzał wziąść w dzierżawę tartaki rządowe, że się więc do tego ów wyraz odnosi.

Następnie odczytano kartki pisane przez Kundego do żony z więzienia, o czem nadmieniłem wyżej, dalej zeznania p. Jakóba O. męża obwinionej, p. Franciszki, córki tejże, p. Stanisława Jekla kupca we Lwowie, pani Zuzanny z Fechtdegenów 1mo voto Palester, 2do voto Boginger (którą sąd zgodnie z prokuratorem i obrońcami uchwalił zawezwać do rozprawy ostatecznej) i innych. O tem w przyszłym liście.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej*.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Helenę Komarową o nak. zapłac. Gołdzie Praegerowej 1300 złr., kurator Dr Hofman. — Sąd w Stanisławowie Rubina Kieslera o nakaz. zapłacenia Samsonowi Slutzkir 500 złr.; kur. Dr Przybyłowski. — Sąd lwowski Maurycego Zykiego o nakazie zapłacenia Julii Suchy 2000 złr. kurator Dr Sternklar.

Gospodarstwo przemysł i handel.

(Nr 257)

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 31 grudnia 1869 . . . . złr. 5.230,285 c. 12

Od 1go do 31 stycznia 1870 r.
włożyło 1772 stron złr. 233,882 c. 28
zwrócono 1568 stronom złr. 162,927 c. 39
przybyło więc złr. 70,954 c. 89

Zatem dnia 31 stycznia 1870 był ogół wkładek . . . . złr. 5.301,240 c. 1

Księgosusz.

Stan zarazy na bydło rogate w Królestwie polskiem, jaki się z połową zeszłego miesiąca przedstawiał. zmienił się w porównaniu z dawniejszym jej stanem o tyle na lepsze, że ustała w gubernii płockiej zupełnie, a w gubernii kieleckiej w czterech miejscach, a to po jednem w powiecie miechowskim, jędrzejowskim, kieleckim i pińczowskim. Wybuchła zaś świeżo w gubernii piotrkowskiej we wsi Kląk powiatu brzezińskiego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Monachium 5 lutego. Na posiedzeniu Izby niższéj sprawozdawca uzasadniał projekt adresu. Minister ks. Hohenlohe odpowiadał obszernie. Walkę toczącą się w tej izbie nazwał on częścią obecnej walki powszechnej, w której przeciwnicy oparci na absolutyzmie kościoła, dążą do przeobrażenia państwa. Aby utworzyć związek narodowy potrzeba wspólnie traktować pewne prawa publiczne ale nie zrzekać się tych praw. Zadanie Bawaryi jest szczytniejsze niż torować drogę Austryi; Bawarya musi starać się o szczere pojednanie Austryi z Prusami, bo to byłoby rękojmią pokoju europejskiego. To co mówiłem w parlamencie cłowym, rzekł ks. Hohenlohe, nie mówiłem na obcem polu, nie w obcem zgromadzeniu ale na polu niemieckiem i w niemieckiem zgromadzeniu. Następnie rozpoczęły się rozprawy szczegółowe nad adresem.

Monachium 5 lutego. Opat Döllinger otrzymał od 13 profesorów uniwersytetu prażskiego (między nimi 5 księży) adres dziękczynny za męską otwartość i stanowczość oświadczenia swego przeciw uznaniu nieomylności Papieża za dogmat. Wszyscy podpisani na adresie są katolikami.

Monachium 5 lutego. Król przejeżdżał w powozie z bratem swoim księciem Ottonem, dla pokazania, że nastało między nimi pojednanie.

Drezno 5 lutego. Doniesienie z Madrytu podane o ofiarowaniu kandydatury na tron hiszpański księciu Jerzemu Saskiemu, jest bezzasadne, W tutejszych sferach świadomych rzeczy nic o tem nie słychać.

Paryż 4 lutego. *La Patrie* ogłasza groźne doniesienia z Monachium, i dodaje: Nabiera to przez to większego znaczenia, iż większość wojska bawarskiego jest nieprzyjazną obecnej polityce gabinetowej księcia Hohenlohe. *La Liberté* donosi, że ruchliwe stronnictwo Burbonistów w południowych Włoszech, mianowicie na granicy rzymskiej, gromadzi broń i amunicyę i rozrzuca proklamacye przysposobiające wybuch.

Paryż 4 lutego. Na zapytanie deputowanego Montpayroux, minister oświecenia Ségris odpowiedział, że kilku astronomów przy obserwatoryum paryzkiem podało się do dymisyi, a rząd wyznaczył komisyę dla zbadania przyczyny tego, poczem postanowi, co mu z obowiązku wypadnie. Crémieux postawił wniosek ustawy względem uzupełnienia i zmiany atr. 43go postępowania karnego. Następnie Izba obradowała nad kwestyą marynarki handlowej. Okólnik Olliviera zabrania urzędnikom sądowym przybywać do Paryża dla ubiegania się o wyższe posady.

Paryż 4 lutego. Arcyksiążę Albrecht oczekiwany jest w Tours w niedzielę, gdzie przyjmować go będzie poseł austryacki ks. Metternich. W poniedziałek przybędzie Arcyksiążę do Paryża.

Paryż 5 lutego. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego Rochefort pyta ministra wojny, czy tenże zakazał, aby dwaj żołnierze wysłani do Setif postawili za siebie zastępców. Minister wojny jenerał Leboeuf odpowiada: „Tak jest, zrobiłem użytek z prawa, które mówi, że żołnierze stojąc raz już pod bronią, niemogą dawać zastępców, chyba za szczególném zezwoleniem. Żołnierze mieli zakazane uczestniczyć na publicznych zgromadzeniach, i obstaję przy tém, że i nadal tak samo sobie postąpię." Minister hr. Daru oświadcza w odpowiedzi Kératremu, że rząd papieski odmówił przystąpienia do jedności monetarnej. Z tego powodu pieniądze państwa papieskiego nie będą mogły krążyć we Francyi.

Paryż 5 lutego. Rochefort, Grousset i Dereure otrzymali wezwanie, aby rozpoczęli odsiadywać karę. *Constitutionnel* mówi, że ministrowie wojny i spraw wewnętrznych przedłożyli cesarzowi ugodę zawartą z pewnym bankierem paryskim o poprowadzenie telegrafu podmorskiego między Francyą, Algieryą i Maltą.

Paryż 5 lutego. Arcyks. Albrecht zwiedził ostatniemi dniami Nimes i Perpignan. Zaniechał on zupełnie podróży do Florencyi.

Paryż 5 lutego. Słychać, że arcybiskup lugduński (kardynał Bonald) i biskup z Nimes (Plantier) umarli wczoraj.

Paryż 5 lutego. *Journal officiel* ogłasza z Senegalu: Dowódzca powstańców w Satdior pobity przez kolumnę francuską, odparty został po za Cayor, a całe plemie zbuntowane, poddało się.

Rzym 4 lutego. Poseł portugalski hr. Lavradio umarł, a czynności poselstwa sprawuje sekretarz Costa.

Rzym 5 lutego. *Civilta Cattolica* ogłasza artykuł pod napisem: „Mylni politycy i sobór," w którym pisze: „W odparciu pogróżek pewnych polityków, mianowicie w krajach katolickich, na przypadek, gdyby Sobór zarządził dekreta dogmatyczne albo przepisy dyscyplinarne przeciwne duchowi nowoczesnemu, duchowni pogardzać będą temi pogróżkami. Jeżeli rządy wydają ustawy sprzeczne z dekretami Soboru, natenczas ustawy te są zupełnie nieważne, i w żadnym razie nie wiążą sumienia poddanych. Wymusić ich wykonanie, byłoby to dziełem najniegodziwszej tyranii. Jeżeli rządy zaprowadzą rozdział między kościołem a państwem, wtedy wywołają straszne rewolucye, które je obalą." Artykuł tego pisma kończy się pochwałą ministra francuskiego Daru, za jego mowę w senacie i wyrażenie: „Szanujemy wolność Kościoła." Nareszcie dziennik ten podnosi z uznaniem, że Francya prawie sama jedna pozostała wierną konkordatowi od lat 70. Francya może być pewną, że Sobór lojalność tę oceni.

Florencya 5 lutego. W Watykanie panuje wielkie niezadowolenie, że akta soboru mimo świeżego upomnienia o tajemnicę, ogłaszane bywają tak jak wprzódy. Śledztwo z tego powodu przeprowadzone nie wyświeciło rzeczy, gdyż dokumenta nie są oddawane w Rzymie na pocztę.

Florencya 6 lutego. *Opinione* zaprzecza stanowczo podaniu dzienników, że deputowany Guerrieri-Gonzaga z polecenia rządu wyjechał do Paryża w misyi tyczącej się Rzymu.

Genua 5 lutego. Mazzini przybył tu i wysiadł w domu margr. Cambiaso.

Neapol 4 lutego. Czynią tu wielkie przygotowania na przyjęcie króla Wiktora Emanuela, który ma przybyć dla widzenia wnuka swego. Z powodu zimna panującego w Rzymie, wielu prałatów ze Wschodu i południowej Francyi przebywających na soborze, przybyło tutaj.

Madryt 4 lutego. W sferach dobrze świadomych zaprzeczają pogłosce, jakoby rząd zamierzał przedstawić kortezom nowego kandydata na tron. Pogłoska ta zostaje w sprzeczności z zobowiązaniami przyjętemi przez wszystkie frakcye większości, aby obecnie nie zajmować się wyborem króla.

Madryt 5 lutego. Zapewniają urzędownie, że wiadomość podana przez *Le Parlament* o mniemanych układach między Hiszpanią a Ameryką względem wcielenia Kuby, jest zupełnie mylną.

Petersburg 4 lutego. Urządzają wyprawę do Mandżuryi i Mongolii pod pozorem etnograficznego zbadania kraju. Wyprawa ta ma ruszyć za ośm tygodni. Żydom pozwolono wstępować do służby rządowej w inżynieryi. Dziennik *Wiest* ma za tydzień przestać wychodzić.

Belgrad 5 lutego. Jlny konsul północnych Niemiec w Serajewie Dr Blau w skutku zatargów z Sawfetem paszą odwołany został.

Bukarest 4 lutego. Izba przyjęła złożenie mandatu przez Jana Bratiano.

Bukarest 5 lutego. Minister Kogolniczano podał się do dymisyi, a książę podanie przyjął. Dymitr Gika obejmie zarząd spraw wewnętrznych, zatrzymując tymczasowo ministerstwo robót, ministrem sprawiedliwości mianowany Jerzy Kantakuzeno. Inni ministrowie zostają.

Antivari 5 lutego. Oczekują tu przybycia dwóch pułków Nazimów. Liczba wojska zgromadzonego u granicy Czarnogóry wynosi 42,000.

Washington 3 lutego. Izba reprezentantów wezwała wydział swój spraw zagranicznych, aby jej zdał sprawę względem ważności uznania Kuby. Następnie izba postanowiła przyznać znowu krajowi Mississippi prawo wysyłania swoich reprezentantów do kongresu pod temi samemi warunkami co Wirginii. Senat uchwalił ustawę względem dalszego wypuszczenia w obieg 45 milionów dolarów pieniędzy papierowych.

Dziś poczta wiedeńska doszła nas dopiero o 4ej popołudniu. Z listu z d. 6 b. m. przez nas otrzymanego od naszego korespondenta (*H.*) wyjmujemy następujący szczegół:

Najciekawszym wypadkiem porządku dziennego w Wiedniu jest teraz gotująca się zmowa towarzyszy sztuki drukarskiej. W Peszcie od dnia dzisiejszego dzienniki wychodzą tylko zaledwie w połowie dotychczasowej objętości, gdyż tam również panuje zmowa drukarzy. Dla Wiednia dzień jutrzejszy jest decydujący. Dziś zebrało się około 2000 zecerów w salach *„zum Zeisig"* na *Josefstadzie* dla naradzania się nad dalszemi krokami. Na zebranie to udał się Dr Friedländer, jeden z właścicieli *Nowej Pressy*. Zabrał tam głos: z początku mówić mu nie pozwolono, lecz długą mową swoją bynajmniej nie osięgnął celu, bo wcale nie złagodził drukarzy. Po oddaleniu się p. Friedländera rozpoczęła się właściwa dyskusya. Wszyscy drukarze, którzy głos zabierali, dowodzili, że wytrwałością wyjednają podwyższenie płacy, a zdaniem jednego z nich łatwiej się da sprowadzić zgoda między 2000 zecerami, aniżeli między reprezentantami i właścicielami 12tu najcelniejszych dzienników wiedeńskich. Uchwały jednak żadnej nie powzięto, gdyż ustawa karna zabrania podobnego tłumnego postanowienia, aby wypowiedzeniem roboty i zmową ku temu skierowaną wymusić podwyższenie płacy. Po skończonem zebraniu zecerów zeszli się właściciele dzienników, postanowili nie ustąpić, nie podwyższać płacy, a w razie wypowiedzenia roboty przez czas trwania zmowy wydawać wspólny dziennik tymczasowy, redagowany przez komitet z wszystkich redakcyj złożony, a przeznaczony dla czytelników wszystkich dzienników. Każdy dziennik będzie miał prawo czwartą część, tj. jedną stronę arkusza przeznaczonego dla swego koła czytelników, zapełniać własnemi wiadomościami, dowolnie zaś dołączać do swoich numerów inserata. Trzy czwarte, tj. trzy strony dziennika muszą być wspólne dla wszystkich dzienników, a raczej ich abonentów.

Jutro jest termin wypowiedzenia 14-dniowego. Jeśli wypowiedzenie nastąpi, to za 14 dni ukażą się dzienniki w $^{3}/_{4}$ częściach wspólnej treści, a $^{1}/_{4}$ części treści odmiennej.

W sejmie pruskim oświadczył hr. Eulenburg, że parlament Związku północnego zbierze się 14go b. m., że zaś równocześnie sejm z parlamentem obradować nie mogą, przeto aby wykończyć prace w sejmie rozpoczęte, wypada go odroczyć. Rząd wnosi przeto odroczenie sejmu do 2go maja. Izba przekazała ten wniosek do wygotowania nad nim projektu uchwały, referentowi. Podobny wniosek postawiony został w izbie wyższej. Obie izby nie omieszkają przychylić się do żądania, gdyż odroczenie uwolni izby od rozpoczynania na nowo robót już rozpoczętych. Wszelako Izba wyższa chciałaby może użyć tej sposobności do obalenia całego dzieła ordynacyi powiatowej.

Gazeta krzyżowa mówiąc o obradach sejmu bawarskiego, powiada, że traktat zawarty w r. 1866 między Prusami a Bawaryą nie pozostawia Bawaryi do woli, czy i kiedy ma uciekać się do przymierza pruskiego, lecz traktat ten wiąże Bawaryą na wszystkie przewidziane i nieprzewidziane przypadki. Takie tłumaczenie traktatu, który poręcza byt i całość Bawaryi, mogłoby ją narazić, że Prusy nie miałyby obowiązku bronić Bawaryi, a lubo są w Bawaryi tacy, coby chcieli poddać kraj pod opiekę zagranicy, wszelako czasy Związku reńskiego już przeminęły. Artykuł ten jest pogróżką przeznaczoną na zastraszenie opozycyi, iż Prusy nie mając obowiązku poręczenia całości Bawaryi, mogłyby ją zabrać, a nie dozwolą, aby Bawarya oddała się pod opiekę Francyi.

Donoszą ze Smirny 29 stycznia, że przejeżdzał tamtędy Szamil, który zamierza resztę życia przepędzić w Mekce.

Levant Herald donosi z Meszydu, że cały Turkiestan jest w posiadaniu emira Kabulskiego.

Misya Burlingama, który w interesie Chin objeżdza Europę dla zawierania traktatów handlowych w imieniu rządu chińskiego, została przedłużoną na dwa lata.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 7 lutego. Dziś w izbie deputowanych Rady państwa odczytano pismo prezesa rady ministrów, które donosi, iż Cesarz przyjął adres Rady państwa. Minister handlu przedłożył traktat pocztowy zawarty z państwem kościelnem. Minister skarbu uzasadnia przedłożenie rządowe względem zarządu ukonsolidowanego długu publicznego przez ministerium skarbu przedlitawskie. Rechbauer uzasadnia wniosek tyczący się zniesienia konkordatu i zaprowadzenia ślubów cywilnych. Wniosek ten przekazany został osobnemu wydziałowi z 15 członków złożonemu. (Ministrowie i Polacy oświadczają się za tem.) Wybory do tego wydziału zaraz przedsięwzięto.

Kotar 7 listopada. Z powodu odsłonięcia popiersia N. Pana na placu Maryańskim, obywatele miasta i okolicy wystąpili w stroju narodowym przy licznym udziale ludności.

Berlin 7 lutego. Komisya Izby wyższej odrzuciła jednomyślnie wniosek rządowy względem odroczenia sejmu.

Paryż 7 lutego. Prevost-Paradol zamianowany został posłem francuskiem w Washingtonie. Minister spraw wewnętrznych przedłożył Cesarzowi wniosek, aby wyznaczyć komisyę dla zbadania kwestyi administracyjnej Paryża na podstawie udziału w zarządzie obywateli i decentralizacyi. Cesarz zgodził się na przedstawienie sobie złożone.

Paryż 7 lutego. Rada ministrów postanowiła nakazać aresztować Rocheforta w razie, gdyby tenże nie stawił się dobrowolnie do odsiadywania kary. Rada stanu wykreśliła z budżetu wojny tytuł tyczący się kosztów edukacyi gwardyi municypalnej. Rzecz tyczy się także zmniejszenia stanu efektywnego armii w granicach odpowiednich godności i interesom Francyi.

Belgrad 7 lutego. Dzienniki wyrażają zdziwienie i nieufność z powodu nagromadzenia wojsk tureckich w Hercogowinie.

Kursa telegraficzne nie nadeszły.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

WYKAZ cen przeciętnych różnych produktów w zachodniej Galicyi. w drugiej połowie stycznia b. r.

	Andrychów Złr.	Andrychów kr.	Bochnia Złr.	Bochnia kr.	Głogów Złr	Głogów kr.	Gorlice Złr.	Gorlice kr.	Biała Złr.	Biała kr.	Brzostek Złr.	Brzostek kr.	Tarnów Złr.	Tarnów kr.	Nowy Targ Złr.	Nowy Targ kr.	Nowy Sącz Złr.	Nowy Sącz kr.	Oświęcim Złr.	Oświęcim kr.	Dobczyce Złr.	Dobczyce kr.	Rzeszów Złr.	Rzeszów kr.	Wadowice Złr.	Wadowice kr.	Żywiec Złr.	Żywiec kr.
Meca pszenicy	4	78	4	25	4	—	4	15	4	93	3	50	4	15	4	97	4	25	4	50	4	87	4	18	4	12	5	95
„ żyta	3	18	2	50	2	50	2	70	3	90	2	2	2	60	3	55	3	13	3	10	3	62	2	35	2	51	4	—
„ jęczmienia	2	78	2	45	2	25	2	10	2	90	2	—	2	18	3	14	2	80	2	50	3	14	2	15	2	18	3	—
„ owsa	1	73	1	46	1	50	1	90	2	40	1	25	1	58	1	65	1	75	1	85	2	4	1	50	1	58	2	50
„ grochu	—	—	4	—	3	50	2	80	4	40	2	25	3	25	4	47	—	—	5	50	—	—	3	30	2	87	4	—
„ bobu	—	—	2	40	—	—	2	60	3	1[illegible]	2	—	2	20	—	—	—	—	[illegible]	—	—	—	3	90	—	—	3	60
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	2	-	2	50	—	—	—	—	3	—	—	—	2	30	—	—	6	25
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	4	30	—	—	2	50	—	—	—	—	2	75	—	—	2	40	—	—	7	—
„ kukurydzy	—	—	—	—	—	—	2	80	3	5	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—		—	—	—	—
„ ziemniaków	1	18	—	70	—	60	1	—	1	28	—	50	—	75	1	23	1	—		78	—	90	—	85	—	65	1	20
„ rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	50	—	—	7	50	—	—	—	—
„ koniczyny	—	—	26	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	50	—	—	23	—	—	—	—	—
Centnar siana	2	30	1	70	1	35	—	-	2	50	1	20	-	75	—	—	2	20	1	90	1	34	1	70	1	50	2	26
„ koniczu	3	—	—	—	-	—	—	—	—	—	—	—	1	88	—	—	—	—	2	50	1	51	—	—	—	—	2	50
„ słomy	1	90	—	85	1	—	—	-	2	70	1	—	1	—	—	-	1	20	1	45	1	14	—	85	—	72	2	—
„ wełny	—	—	—	—	—	—	—	—	40	—	0	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąga drzewa twardego	7	50	10	50	7	50	6	—	8	50	5	—	10	50	5	90	8	50	7	50	8	—	9	-	10	72	7	20
„ „ miękkiego	6	30	7	50	5	—	3	20	6	—	3	5[illegible]	7	50	4	50	5	50	5	30	5	15	6	50	8	20	5	80
Massa okowity	—	—	1	—	—		—	—	—	—	—	—	1	10	1	20	—	50	—	45	1	—	—	60	—	—	—	80
„ masła	—	—	—	—	—	—	1	-	-	—	—	—	1	30	1	20	—	—	1	70	—	84	—	—	—	—	1	60
„ wina	—	—	—	—	—	—	1	20	2	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	90	—	—
„ piwa	—	—	—	—	—	—	—	20	-	24	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26	—	—
Wyrobnik z wiktem dziennie	—	—	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bez wiktu „	—	—	—	—	—	—	—	40	—	60	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	20	—	—	—	15	—	14	—	22	-	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	17	—	16	—	—
Kopa jaj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	20	—	—	—	—
Para butów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar konopi	—	—	—	—	—	—	—	-	30	—	-	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—
„ lnu	—	—	—	—	—	—	—	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	25	—	—	—	—	—

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	93$\frac{3}{4}$	92$\frac{1}{2}$
Bankn. pol. za 100 złr.	450	440
Ruble ros. za 100 rsr.	152$\frac{1}{4}$	151
Talary pr. za 100 tal.	183$\frac{1}{4}$	181$\frac{1}{2}$
Bankn. pr. za 100 złr.	81	80$\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr.	122	121$\frac{1}{2}$
Dukat ważny	5 84	5 72
Napoleon d'or	9 95	9 80
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	78$\frac{1}{4}$	77$\frac{1}{4}$
5% „ „ „ „ „	88$\frac{3}{4}$	87$\frac{1}{2}$
Obl. indemniz. z kup.	75$\frac{3}{4}$	74$\frac{1}{2}$
Akc. k. g. z dyw. bez k.	241	236
„ L. Czer. z całą wpł.	207	202
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 5 lutego.		
5% zjed. dług. pań. ban.	60 85	60 75
5% „ „ „ sreb.	70 60	70 50
„ Obl. ind. czeskie	94 50	93 50
„ „ bukowiń	74 —	73 50
„ „ galicyjs.	74 —	73 50
„ „ niż. Aust.	96 50	95 75
„ „ siedmiog.	76 —	75 50
„ „ węgiers.	79 25	78 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	106 10	105 90

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł kred. austr.	107 60	107 30
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	89 25	89 —
4% galicyjskie	78 —	77 —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 50	90 50
5% Banku nar. los.	97 80	97 60
5% węgier. los.	91 —	90 50
5% Domin. pań. 120 fl.	124 25	124 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	230 —	228 —
„ „ „ 1854	92 —	91 —
„ „ „ 1860	97 80	97 60
„ „ „ 1864	123 40	123 20
„ Como renty	23 25	22 75
„ Kredytowe	164 —	163 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	100 —	99 ·
„ hr. Keglevich	17 50	17 —
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 —	30 50
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	313 —	312 50
„ anglo-węgier.	95 50	91 50
Zakł. kredyt. austr.	263 10	262 90
„ „ węgier.	81 75	81 25
Banku franko-austr.	106 25	105 75

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	48 50	47 50
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	108 —	107 —
„ galic. hipote.	— —	101 50
„ narod. austr.	732 —	730 —
„ związkow. aust.	91 —	90 —
„ dla obr. ogóln.	118 —	117 50
Kolei Alfeldz.-fiumeń.	171 50	170 50
Żegl. par. na Dunaju.	585 —	583 —
Kolei Ces. Elżbiety	184 50	184 -
„ półn. Ces. Ferd.	2145	2140
„ galic. Kar. Lud.	238 75	238 25
„ Koszyc.-Bogum.	58 25	57 75
„ Lwow.-Czern.	206 25	205 75
„ Rudolfa	163 25	162 75
„ Siedmiogrodzk.	166 50	166 —
„ rządowej	389 —	387 —
„ południowej	253 30	2[illegible]3 1[illegible]
„ Pardubickiej	168 25	167 75
„ Cisańskiej	242 —	241 50
„ węg. półn.-wsch.	162 —	161 —
„ węg. wschodn.	93 50	93 —
Tow. handl. płod. leś.	35 50	34 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. płn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	92 20	91 80
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a	— —	92 —
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w a.)	92 50	92 —

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	90 60	90 30
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 —	90 75
„ „ „ 100 fl. w.a.	— —	— —
„ w sre. 5% „ „ „	105 25	104 75
Kol. gal. K. L. 300 fl. w.a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w.a.	101 25	100 75
„ „ Emisya II.	94 70	94 30
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	82 —	81 75
„ „ „ Emis. II	92 20	91 80
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żcl. po 300 fl.	100 —	99 50
Kol. Rudolfa po 300 fl. „ (w sr. 5% za 100 fl.	92 20	91 80
Kol. Sied. za 200 fl. w.a.	90 50	90 —
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	142 50	142 —
„ „ Emis 1867	141 25	140 75
Kol. poł. 500 fr. szt.	121 50	121 —
„ Bony 1870-1874 6%	248 50	247 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	81 50	80 50
„ „ w srebrze	93 —	93 50
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 81	5 80
Napoleondory	9 85	9 84
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	120 75	120 65
Złoto *al marco*	5 79	5 78

	żądają	płacą
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory	10 10	10 —
Suwereny angiel.	12 35	12 30
Pruskie bil. kasowe.	1 82.50	1 82
Srebro, kupony	121 25	120 75
Lwów 4 lutego		
Akcye kol. gal. b. kup.	238 —	237 50
„ „ lwow.-czer.	205 50	204 75
„ Banku hip. gal.	104 —	102 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	87 75	87 25
„ „ 4%	78 —	77 25
Listy zast. bankn hip.	90 50	89 75
Obligi indem. b. kup.	73 95	73 25
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holenderski	5 79	5 72
„ cesarski	5 81	5 75
Półimperyał rosyjski	10 20	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier. „	1 52$\frac{1}{2}$	1 51$\frac{1}{2}$
Talar pruski	1 83	1 82
Warsz. 5 lutego.		
Listy zast 1 ser. rub.	93 86	93 53
„ „ 2 ser. „	92 86	92 53
„ kupon „	— —	— 46$\frac{1}{3}$
Listy likwidacyjne „	76 79	76 46
„ kupon „	— —	— 71$\frac{1}{9}$
Pożyczka r. 1864 „	157 —	— —
„ r. 1866 „	157 50	— —
Kolej warsz. wieb. „	67 66	— —
„ warsz. bydg. „	72 —	71 17
„ warsz. teres. „	— —	107 50

Uprasza się Wgo księdza **Emeryka Podolskiego** z Londynu, o udzielenie adresu swego PP. F. J. KIRCHMAYER i SYN w Krakowie, a to dla doręczenia mu otrzymanej korespondecyi. (238-1-3)

Losy pożyczki miasta Bukaresztu

wartości nominalnej frank. 20, losowane 6 razy do roku, których najbliższe ciągnienie z główniejszemi wygranemi

100.000 franków, 75.000 fr., 50.000 fr. i t. d.

dnia 1 Marca r. b.

nastąpi, sprzedaje po **10 złr.** w. a.

(244--5) ***Jan Bartl*** w Krakowie

Na wakujące w księgarni mojej **miejsce drugiego Subjekta**, szukam młodego człowieka, któryby oprócz dokładnych znajomości czynności księgarskich i pięknego pisma, posiadał **języki polski, niemiecki**, a jeśli być może i **francuski**. (230-2-3)

Wstąpić mógłby choćby niezwłocznie.

Reflektenci zechcą adresować się wprost do mnie i załączyć świadectwa pryncypałów, u których dotąd pracowali.

F. Hösick,
Księgarnia i Skład nut muzycznych w Warszawie.

Zboże do siewu, Nasiona,

Owies Hopetoun krótki . . . 54 f. mierz. złr.	6
dto chorągiewkowy, biały 52 „ „ „	5
dto Probsteinski . . . 54 „ „ „	4½
Jęczmień chevalier wczesny 72 „ „ „	6½
dto Victoria duży . . . 76 „ „ „	6
dto Probsteinski . . . 77 „ „ „	5½
Pszenica jara, gładka lub siwa . . „ „	8
Żyto dto . . . . „ „	7
Lucerna franc. prawdziwa cetnar w. 36 do 38 złr.	
Koniczyna żółta na pastwiska wyborna . złr.	14
Esparzetta 16 złr. . Szporek największy . . „	12
Kukurudza amerykańska **Koński ząb** . „	8
Rajgras angielski ciężki . . . . „	20
dto francuski . . . . „	24
dto włoski . . . . „	22
Tymotka najzupełniej czysta I. . . . . „	20
Kostrzewa owcza . . . . „	22
Kostrzewa, słodka pasza . . . . . . „	34
Buraki wielkie białe (Stock-Kraut-Rüben) „	36
Buraki żółte, prawdziwe Oberndorfskie . . „	22

Nasienie konopne, prawdziwe Rygskie, za tonnę 26 złr.

Nasienie leśne i drzew najlepszej jakości najtaniej.

Wszystko świeży towar kiełkujący. Cenniki na usługi. (25-5-6)

Eifler et Comp. Handel Nasion w Wiedniu, III. Hauptstrasse 10.

Reginald

Ogier gniady, pełnej krwi, z Anglii sprowadzony, urodzony w r. 1864 u p. Osborne, po Weatherbit od Gobelins po Orlando od Crochet po Melbourne od Stitch, po Hornseo od Industry, po Priam. G. S. B. T. X. str. 78, stanowić będzie

w Niegowici

obce klacze, za opłatą po 100 złr. w.a. od sztuki i 2 złr. dla stajni.

Zamówienia przyjmuje zarząd stada w miejscu, poczta Gdów. (253-1-3)

10.000 sztuk tanich talerzy porcelanowych

owalnych filiżanek do kawy, dzbanuszków po 12, 14, 15, 18 do 32c. szczególniej do zalecenia dla restauracyj i kawiarń.

Skład fabryki porcelany w Wiedniu, Naglergasse N. 9. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Przesyłki za pobraniem. (192-1-6)

Środek od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newraglię, biegunki i i rznięcie w żołądku,
zwany

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do zatrzymania rżnięcia żołądka i biegunki. Sprzedają się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem: **Grimault et Comp.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zygmunta Rukera i Berlinera — w Brodach w aptece p. Kullaka u p. Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Schaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder. (62-7-18)

SYROP z CHINY i ŻELAZA
pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka i u p. Franzosa w Rzeszowie w aptece p Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — (63-7-18)

Dyrekcya c. k. uprzywilejowanej fabryki żelaza

w Kamienicy,

ostrzega interesowannych, ze **każda pojedyncza sztaba** jej wyrobu, opatrzona jest cechą „Kamienica." (231--3)

Ukończony Agronom ze szkoły wyższej agronomicznej, w średnim wieku, mający praktykę dziewietnastoletnią i obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarczemi, jako też w gorzelnictwie, hodowaniu bydła i owiec — poszukuje posady jako **Rządzca** we większym majątku w Galicyi lub Bukowinie. — Zgłaszania uprasza nadsyłać pod adresem **F. T.**, poste restante Kraków. (251-2-3)

Rachmistrz, Kasyer, oraz Rządzca ekonomiczny, teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiadający język polski i niemiecki, opatrzony w chlubne świadectwa i rekomendacye, poszukuje odpowiedniej posady od Sw. Jana. — Łaskawe zapytania: poste restante **X. Z.** Dembica. (252-2-3)

Dom trzech-piętrowy
w Krakowie,

przy placu Dominikańskim pod L. 485 Dz. I. (L. 42 i 43 Gm. I.) położony, w dobrym stanie utrzymany, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela adwokat Kański. (217--3)

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:*

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. **J.-P. Laroze et Ce**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Galiego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

(43-15-)

W skutek zalecenia mi jednego z mych przyjaciół, spróbowałem

Anatherynowej Wody do ust

przeciw mojemu szkorbutycznemu. reumatycznemu cierpieniu ust, a cierpiąc w skutek kilku dziurawych zębów, i różnych środków bezskutecznie używając, ta Woda do ust wyleczyła mi zupełnie dziąsła i znacznie złagodziła mi ból mych spróchniałych i bolących zębów, widzę się spowodowanym Panu Lekarzowi zębów ***Dr Poppowi*** publicznie złożyć moje największe podziękowanie.

Wiedeń. (2114-1-3) ***Fr. baron Brandestein*** m. p.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych:

w Krakowie: p. *W.Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser* na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt. p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Zółkwi p. Krzyżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,
praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.

TOWARY POZŁOTNICZE
machinowa Fabryka złota dającego się myć, politury, opraw i ram
Eugeniusza Hurtz

w WIEDNIU, Gumpendorferstrasse Nr. 122,

poleca się do wykonywania, niemniej zaleca swój Skład każdego gatunku ram, do kapitelów, złota dającego się myć, politury, ram do obrazów, zwierciadeł: ram do obrazów bogato ozdobnych złotem do mycia i prawdziwie pozłacanych, gustownie wykonanych z kątami zaokrąglonemi, rzeźbione i wyciskane, antyki owalne, ramki do fotografij każdej wielkości, ozdób gzymsowych do okien, pająki, kandelabry, lichtarze ścienne, zwierciadła z ramami, story zawieszane, stojące i konsolowe, ozdoby sufitowe każdego rodzaju, przedmioty do draperyj, roboty kościelne, Krucyfixe, roboty rzeźbiarskie i dzieła sztuki, pozłacanie na metalu, krzyże wieżowe i nagrobkowe, napisy, pozłacanie mebli itp. itp. Podejmuje się także większych robót pozłotniczych przy budowie i urządzeniu. (2131-- 12

Kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

Wagi decymalne,



Waga balanso.

Waga decymalna.

Waga na bydło.

czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednej, a dokładności z drugiej strony (z ośmioletnią gwarancyą),

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cenarów
po cenie . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Następnie kute. wypróbowane **Wagi na bydło** dla każdego majątku, browaru, gorzelni, fabryk cukru niezbędne, dla handlarzy bydła nadzwyczaj potrzebne (z 10-letnią gwarancyą)

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie . . .	150	170	200	230	250	300 złr.

z żelaznemi poręczami i ciężarkami opatrzone. Bez poręczy każda waga o 50 złr., a z drewnianemi poręczami o 35 złr. taniej

Wagi balansowe dla każdego handlu drobiazgowego nagląco potrzebne, nieprzewyższone co do wykwintnego urządzenia, ścisłości i wrażliwości.

Szalki do odejmowenia dostarczamy dla każdego handlu, odpowiednio celowi, a przytem według wszelkich danych wskazówek (z 5-letnie gwarancyą), (1903-12-20)B

unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	70	80 funtów.
po cenie: . .	5	6	7·50	12	15	18	20	22	25	27·50	30 złr.

Wagi pomostowe, kute, urzędownie sprawdzone, do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych, jednej lub więcej sztuk bydła (z 10-letnią gwarancyą).

unoszące ciężaru:	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cetnarów
po cenie: . . .	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200 złr.

Oprócz tego wszelkie inne możebne wagi cężarkowe. Zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy, lub za pobraniem pocztowem.

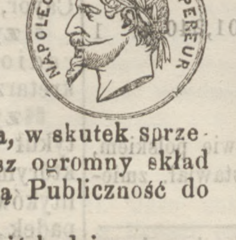
L. Buganyi i Sp. Fabryka wag i ciężarków w Wiedniu. — i SKŁAD: Stadt Singerstrasse Nr. 10. FABRYKA: Margarethen, Griesgasse Nr. 26 w WIEDNIU.

Zamówienia dla nas przyjmuje także p. ***Arnold Werner we Lwowie.***

WIELKA



rzeczywista wyprzedaż!



Lokal, w którym już od 20tu lat znajduje się nasz **skład fabryczny towarów Alpacca i chińskiego srebra,** w skutek sprzedaży domu zmuszeni jesteśmy opuścić. Nie znalazłszy więc odpowiedniego sklepu, musimy nasz ogromny skład w rzetelny sposób **niżej ceny własnych kosztów wyprzedać** i upraszamy Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność do nabywania naszych od 36 lat znanych i dobrze renomowanych wyrobów.

Dajemy i nadal zaręczenie za rzetelność naszych towarów, gdyż fabrykę tychże dalej prowadzić będziemy.

Następujące przedmioty z najlepszego srebra chińskiego i Alpacca, którego **metal spodni jest biały** (a tem samem nigdy żółty ani czerwony być nie może) po wieloletniem codziennem używaniu, wyrówna się wyrobom srebrnym.

Łyżki stołowe . . . . za tuzin od zł.	9·50 do 14·50	**Podstawki na noże** . . . za tuzin „ „ 6·50 — 7·50
Łyżeczki do kawy . . . . dto „ „	5·50 — 7·—	**Swieczniki stołowe**, srebrny fason N. II. . . . para „ „ 2·— — 6·—
Noże stołowe, ze śrubami patentowanemi, które nie dają ostrzom wypadać . . . . dto „ „	9·50 — 14·—	**Swieczniki stołowe** dto N. I . „ „ „ 6·— — 14·—
Widelce dto „ dto „ „	9·50 — 12·50	**Swieczniki ramienne** na 2, 3, 4 i 5 świateł 16·— — 50·—
Widelce całe z metalu . . „ dto „ „	11·— — 14·—	**Cukierniczki** lub **wazy** . . . za sztukę „ 5·— — 10·—
Noże lub widelce deserowe dto „ „	7·— — 10·—	**Koszyki** na bułki z drutu chińs. srebr. „ „ 2·— — 4·—
Łyżki deserowe . . . . dto „ „	9.— — 14·—	**Koszyki** dto massif . . . . „ „ 6·50 — 14·—
Czerpaki do mleka . . . za sztukę „ „	1·75 — 2·75	**Serwisy** na ocet i oliwę . . . „ „ 3·50 — 8·—
Czerpaki do zupy . . . za sztukę „ „	3·25 — 4·50	**Serwisy** na ocet, oliwę, musztardę, cukier „ 15·— — 20·—
		Pieprzniczki i Solniczki . . . „ „ 1·20 — 1·80

Łopatkki do tortów od złr. 3 do 4·50. — Łyżki i Widelce do sałaty od złr. 4 do złr. 5·50 — Korki do butelek z figurkami za sztukę 55 cent.— Naczynia na miałki cukier i pieprz całe z metalu lub pięknie szlifowanego szkła 60 centów do złr. 2·30 — Kubki na jaja od 50 do 75 cent.— Lichtarzyki od 80 cent. do złr. 3.50 — także **Serwisy na herbatę, kawę, deserowe i stołowe** w najnowszym kształcie. — Filiżanki serwisowe każdej wielkości i t. p. (180-2-12)

Szkatułki na Serwisy na 1 do 24 osób wyrabiają się w naszej fabryce wytwornie i prędko, a po nader niskich cenach; podejmujemy się także rytowania w każdem dowolnem piśmie i kosztuje łacińska litera 4 cent., gocka 6 c.; monogram lub korona wedle wielkości od 15 do 40 cent.

Wszystkie powyższe przedmioty jako najodpowiedniejsze tak co do jakości, jako też taniości, zalecają się na wyprawy i podarunki ślubne.

Właściciele Restauracyi i Kawiarń, nie powinni omijać tej dobrej sposobności zaopatrzenia swych potrzeb. Wszelkie drobne opakowanie bezpłatnie. Rozsyłki za za zaliczką. Towary niepodobające się będą odmienione.

Przy zamówieniach **szkatułek i grawirowań** prosimy o zadatek.

Pierwsza c. k. uprzywilejowana

Fabryka towarów ze srebra chińskiego i Alpacca w Wiedniu.

SKŁAD: **Kohlmarkt Nr. 10.**

Właśnie wyszedł bardzo powiększony, z rycinami, trzeci nakład dzieła, którego 20.000 już rozkupiono w kraju i za granicą,

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.

Dargestellt von ***Dr Bisenz,*** Mitglied der med. Facultät in **Wien**, Cena **2** złr. z przesyłką pocztową **2·30**. do nabycia *w Zakładzie ordynacyjnym dla chorób sekretnych (szczególnie osłabienia)* ***Dra Bisenz,*** **w Wiedniu, Stadt, Currentgasse Nr. 12**, II. piętro.— Ordynuje codziennie od g. **11 — 4**. Rady udziela listownie i lekarstwa przesyła. Za zaliczką pocztową nic nie posyła. (72-3-)



(19) (40)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bez płatnie, poczt

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego*) i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I M. Kullaka. (7-6,



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków
M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam.	10 – 12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods.	13—14 „
„ „ z podwójną kopertą	15 – 17 „
„ „ ankrowe o 15 kam.	16 19 „
„ „ „ z podw. kop.	18—23 „
„ „ „ ang z kr. szkł.	19—25 „
„ „ „ remontory	28 30 „
„ „ „ „ z podw.kop.	35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami	30 – 36 „
Złote „ „ N. 3 złot.o 8 k m.	30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam.	25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk.	35—40 „
„ „ „ emal. z dyam.	38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam.	40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam.	35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr.	45 70, 80, 90, 100 – 120 „
„ „ „ damskie . . .	40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop.	50—56 „
„ „ remontoary	70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop.	110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania	10, 12 złr.
co 8 dni	16, 18, 20. 22 „
	(29-49 100)
„ „ „ z biciem god. i ½ god.	30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god.	48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

HANDEL NORYMBERGSKI
J. Bensdorffa w Krakowie N. 50 Rynek gł.

Skład materyałów pisemnych, przedmiotów religijnych, biżuteryj, igieł, nici, bawełny, jedwabiu, tasiemek, sznurków, perfum, mydeł, książek do modlenia i dla dzieci z obrazkami, rzeźb itd. Zabawki dla dzieci na ś. Mikołaja i gwiazdkę. Monogramy, bilety wizytowe (a la minute.) Sto obrazków z modlitewkami na kolędę, za 30 ct. (194-11 25)

Nowy, mało przegrany **Fortepian** jest do nabycia w Podgórzu do 20go Lutego 1870 r. w domu pod L. 105. (248- 2)

PAPIER RIGOLLOT
do Sinapizmów,

w Paryżu przy ulicy Vieille du Temple, 26.

Przyjęty w szpitalach paryzkich wojskowych i cywilnych, jak również w szpitalach cesarskiej marynarki. Synapizmy te konserwują się bardzo długo, sprawiają skutki rychłe i niezawodne. (59-10-12)

Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie u p. *Mikolascha*; w Brodach u p. *Kullaka*.

Świecie — **Najlepsze Wiedeńskie**
czernidło na buty
bez kwasu siarczanego wyrobu (2163-13-48)

Stefana Fernolendta,
siostrzeńca *Franc. Fernolendta* w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.

Czernidło — w całym

NIEŻYT grypy, katary, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,
z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn,** ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Kullaka. (54-13-28)



Kminkówka Wrocławska

jest najdoskonalej dystylowanym **likierem** przyjemnego smaku, który **stuletnią sławę Wrocławia** ze względu doskonałości tego wyrobu na nowo uzasadnia (i wszelkie podobne produkta daleko przewyższa).

Tenże zaleca się także jako likier do śniadania i desseru, a przecież jest dość silnym, aby mógł służyć w pole i do lasu.

Jedna flaszka oryg. 1 złr. w. a.

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem tejże pocztą szybko się wypełniają. (166--5)

Odsprzedający otrzymają zniżkę.

I. P. Karnasch **w Wrocławiu.**

Miłosierdzie

czynię w ten sposób, że **cierpiącą ludzkość** uwalniam natychmiast od najsilniejszego **bólu zębów** za pomocą nowej, wschodniej bawełny na zęby. Kto cierpi na ból zębów, może się w naszym lokalu przekonać o **cudownej skuteczności** tego jedynego w swym rodzaju środka. — Za sztukę 40 cent. — dla zamiejscowych za poprzedniem nadesłaniem gotówki, z opakowaniem i stęplem 50 c.

Adres: „***M. Müller's*** Erstes Wiener Central-Depot.
Wien, Babenbergerstasse Nr. 1. (176-3-12)

Cudowny środek.

Główna wygrana **250.000 złr.**

Ciągnienie wygran

Najmniejsza wygrana **160 złr.**

w dniu 1 Marca 1870,

aby każdemu umożebnić nabycie na własność

c. k. austr. oryg. losu premiowego z r. 1864

sprzedajemy takowe w 12tu ratach miesięcznych.

Wśród wpłacania gra się dziesięcioma rozmaitemi oryginalnemi losami.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą:

zł. 7 otrzymuje się połowę kwitu udziałowego } prawnie
zł. 14 otrzymuje się cały kwit udziałowy } ostęplowany

na mocy którego można już 1go Marca wygrać

złr. 200.000, 50.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Wykaz wygran bezpłatnie i franko. (178-3-10)

Rothschild et Co. w Wiedniu, Postgasse, 14.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*